

Studium Duchowości Franciszkańskiej
w Zakroczymiu

s. Franciszka od Jezusa Eucharystycznego OSCap
(Małgorzata Piasecka)

MILCZENIE W ŻYCIU FRANCISZKAŃSKIM

Praca dyplomowa SDF
napisana pod kierunkiem
lic. mgr Juliusza Pyrka OFMCap

Szczytno 2019

WYKAZ SKRÓTÓW

- 1 Bon św. Bonawentura, *Życiorys większy świętego Franciszka z Asyżu (Legenda maior)*
- 1Reg Reguła niezatwierdzona
- 3T *Relacja trzech towarzyszy (Legenda trium sociorum)*
- BKK Aleksander IV, *Bulla kanonizacyjna św. Klary*
- BKl Błogosławieństwo św. Klary
- KLUw Kartka podarowana bratu Leonowi
- LAg Listy św. Klary do św. Agnieszki z Pragi
- LEr List Klary do Ermentrudy
- LgKl Tomasz z Celano, *Legenda o św. Klarze z Asyżu*
- Mem Tomasz z Celano, *Życiorys drugi świętego Franciszka (Memoriale)*
- Mpk Modlitwa odmówiona przed krucyfiksem
- On Wykład modlitwy „Ojcze nasz”
- PKl *Proces kanonizacyjny św. Klary z Asyżu*
- PSł Pieśń słoneczna albo Pochwała stworzeń
- Pust Reguła dla Pustelni
- RegKl Reguła św. Klary
- RozSt *O przenajświętszych stygmatach świętego Franciszka i ich rozpamiętywaniach..*
- SF *Studia Franciszkańskie*
- TKl Testament św. Klary
- TM Traktat Tomasz z Celano, *Traktat o cudach świętego Franciszka z Asyżu (Tractatus de miraculis)*
- VbF Tomasz z Celano, *Życiorys pierwszy świętego Franciszka z Asyżu (Vita beati Francisci)*
- VDQ *Konstytucja Apostolska Vultum Dei Quaerere* papieża Franciszka, Wrocław 1994.
- ZbA *Zbiór Asycki (Compilatio Assisiensis)*
- ZwD *Zwierciadło doskonałości (Speculum perfectionis)*
- ŻF *Źródła Franciszkańskie*

WPROWADZENIE

Mówienie, zarówno jak milczenie, są wartością. Dar słowa jest drogocenny, dzięki niemu pozwalamy innym mieć udział w naszych myślach, projektach, w naszym świecie wewnętrznym. Bóg wysłał na świat Słowo, które stało się Ciałem¹, a słowo człowieka może być narzędziem zbawienia, lecz „któż może poznać wszystko, do czego zdolny jest mały członek, jakim jest język?”². „Języka (...) nikt z ludzi nie potrafi okiełznać... Przy jego pomocy wielbimy Boga i Ojca i nim przeklinamy ludzi stworzonych na podobieństwo Boże”³. Dar milczenia jest nie mniej drogocenny. Znane polskie przysłowie mówi: „Mowa jest srebrem, a milczenie złotem”, zaś maksyma Pitagorasa brzmi: „Jeśli nie masz do powiedzenia czegoś, co jest więcej warte od milczenia, nic nie mów”⁴. Istnieje milczenie bierno, które jest jakby zamykaniem się w sobie samym, we własnym wnętrzu. Jest także milczenie aktywne, w którym człowiek odkrywa samego siebie, zgłębia sens rzeczy i wydarzeń, otwiera się na rzeczywistość Boga, który przenika głębie naszego bytu i objawia się w intymności, przy zamkniętych drzwiach⁵. Tomasz a Kempis powiedział, że człowiek posiadający orędzie nadaje słowu kształt właśnie w milczeniu, jeśli milczy ochotnie⁶. Zatem szukanie miejsc odosobnionych, jako stworzenie zewnętrznej przestrzeni do tego, by w milczeniu szukać Boga, jest jak najbardziej zasadne. „Jak ryba bez wody prędko zamiera, tak sługa Boży poza obrębem swej izdebki łatwo roztargnieniom i upadkom podlega, zatem izdebkę swoją (cełę) i milczenie pokochaj, (...)”⁷.

Anachoreci, których początki datuje się na VIII wiek, przyjęli sposób życia w odosobnieniu, z dala od terenów zamieszkałych i swojej rodziny, gdzie podjęli: post, czuwanie, umartwienie i ascezę swoich myśli, modlitwę i pracę oraz praktykowanie miłosierdzia po to, by walcząc z namiętnościami ciała zdobywać cnoty i dostąpić udziału w poznaniu Boga. Już samo fizyczne odejście jest środkiem do tego, by owocniej przeżywać dążenie duszy ludzkiej do zjednoczenia z Bogiem⁸.

1

Por. J 1, 14.

2

Por. Lazaro Iriarte, *Reguła świętej Klary. Litera i duch*, Warszawa 1993, s. 98

3

Jk 3, 5-9.

4

L. Iriarte, *Reguła*, s. 98

5

Por. Mt 6,6.

6

Por. Tomasz a Kempis, *O naśladowaniu Chrystusa*, 1,20, Opole 1960, s. 52.

7

Tomasz a Kempis, *O cnotach*, Warszawa 1900, s.61.

8

Por. Leon Nieścior, *Anachoreza w pismach Ewagriusza z Pontu*, Tyniec 1997, s. 45.

O szacunku do milczenia wypowiedział się papież Paweł VI na spotkaniu w Nazarecie: „O, jak bardzo pragnęlibyśmy powrócić na nowo do lat dziecińczych i poddać się tej pokornej, a wzniosłej szkole nazaretańskiej! (...) Musimy pośpiesznie i jakby ukradkiem przyswoić sobie (...) pouczenia Nazaretu; Najpierw lekcja milczenia i niezastąpionej postawy ducha. Jakże jest nam ona konieczna w naszym współczesnym życiu, pełnym niepokoju i napięcia, wśród zamętu, zgiełku i wrzawy”⁹.

Wejście w milczenie w duchu franciszkańskim to upodobnianie się do Chrystusa, to stopniowe stawanie się całym modlitwą, jak Franciszek, jak Klara.

W pierwszym rozdziale tej pracy podjęty zostanie temat wyjaśniania pojęcia milczenia w różnych odsłonach w oparciu o pisma świętego Franciszka i świętej Klary oraz wybrane legendy. W drugim rozdziale przedstawione będzie znaczenie milczenia w sposób już nieco głębszy. Ukazana zostanie wartość milczenia, jako ewangelizacji w drodze; apostołstwo wyrażające się pielgrzymowaniem po świecie, jak i w drodze duchowego rozwoju, co również może mieć miejsce w życiu zamkniętym w klauzurze. Bóg, bowiem posługuje się sekretną mową i u wielu ludzi zwraca się do serca, skąd rodzi się modlitwa.

Trzeci rozdział odnosić się będzie do milczenia w klauzurze w szerokim rozumieniu; jako milczenie kontemplacji, milczenie w życiu wspólnym oraz jako podejmowanie ascezy milczenia. Ostatni, czwarty rozdział, dotykać już będzie milczenia – tajemnicy duszy człowieka z Bogiem. To milczenie Nieba, czyli milczenie w wymiarze nadprzyrodzonym; dotyczy ono: śmierci, sądu i szczęścia wiecznego.

„O, milczenie Nazaretu, naucz nas skupienia i wejścia w siebie, otwarcia na Boże natchnienia i słowa nauczycieli prawdy; naucz nas potrzeby wartości przygotowania studium, rozważania osobistego życia i modlitwy, której Bóg wysłuchuje w skrytości”¹⁰.

⁹ *Przemówienie papieża Pawła VI na spotkaniu w Nazarecie 5 stycznia 1964r.*, w: *Liturgia godzin zakonów franciszkańskich*, t. 1, Wrocław 2013, s. 371.

¹⁰ Tamże, s. 371.

ROZDZIAŁ I

MILCZENIE I JEGO ZNACZENIA

„Owocem ust nasyci człowiek wnętrze, pożywi się plonami swych warg. Życie i śmierć są w mocy języka, którzy się w nim lubują, spożyją jego owoc.”¹¹. Skoro moc języka jest pokarmem duszy, a milczenie jest mocno związane z mową, to milczenie uczestniczy w owym spożywaniu owoców i w mocy nad życiem i śmiercią. Warto więc zastanowić się nad jego znaczeniem.

Milczenie, słuchanie, zrozumienie są niezbędnymi warunkami dialogu. Cisza, spokój, cichość, wyciszenie, śmierć, samotność, dźwięk, język, pauza, słowo, mowa, są obecne we wszechświecie i całej historii oraz w życiu jednostki. Dla jednych znaczą to samo, co milczenie, a dla innych milczenie jest wartością rzeczywistą, bogato wypełnioną treścią. Wszystkie te pojęcia niejako się zazębiają, mówią o podobnej rzeczywistości.

Słownik języka polskiego ciszę określa, jako „stan, gdzie nie rozlegają się żadne dźwięki, odgłosy, hałasy. To czas spokoju, bez zaburzeń, niezwyklej wydarzeń, wstrząsów. Cisza, jako równowaga duchowa, ukojenie, uspokojenie (cisza w czymś sercu)”. Pojęcie to może mieć również negatywny odcień, jako pozorny spokój, (cisza przed burzą)¹².

Samotność stanowi wybitnie indywidualny wymiar myślenia, bowiem objawia się pośród ludzi i w samym człowieku, przynależy do istotnego sposobu przeżywania siebie. Samotność może być uczuciem, rodzajem odpowiadania na obecność osób, ale też i miejscem rozumienia siebie¹³. Każdy człowiek nosi w sobie przestrzeń samotności. Rozróżnia się samotność zewnętrzną i wewnętrzną. W życiu duchowym istotne jest to rozróżnienie, bo samo odłączenie się od społeczności świata nie wystarcza, jeśli człowiek wnosi z sobą „gwar świata”, czyli zbytnią troskę o byt, o zamartwianie się o innych – w taki sposób nie ma on dostępu do samotności ducha, gdyż występuje pragnienie życia na zewnątrz, pośród słów, spraw doczesnych, różnorodnych problemów¹⁴. Samotność

¹¹ Prz 18, 20-21.

¹² Słownik języka polskiego, t. 1, Warszawa 1992, s. 308.

¹³ Marian Zawada, *Zaślubiny z samotnością. Znaczenie milczenia i ukrycia na drodze do Boga*, Kraków 1999, s. 104.

¹⁴ Tamże, s. 104.

wewnętrzna jest budowaniem człowieka¹⁵, wzmacnia jego życiowe dążenia, pomaga odkryć w nim nadprzyrodzone cele i umożliwia głęboką wrażliwość na Boga i bliźniego. Pozwala oddalić się, by nauczyć się człowieka. Tu samotność nie oznacza tego samego, co osamotnienie.

„Milczenie natomiast – to bezślowna cisza. Zapada, kiedy nikt z obecnych nic nie mówi. Milczenie może być głuche, bezślowno, kłopotliwe, (kiedy kogoś pomija się milczeniem, nie reaguje się, kiedy potrzeba), ale również: głębokie, uroczyste, dyskretne, wymowne”¹⁶, występuje, jako element życia duchowego.

Matka Teresa z Kalkuty powiedziała, że Bóg jest przyjacielem ciszy. Milczenie daje nowe spojrzenie na otaczającą rzeczywistość. W nim odnajdujemy nowe siły, prawdziwą jakość życia. Milczenie, cisza są przeciwieństwem hałasu, pozwalają odpocząć, przynoszą pokój serca, czasem także dają radość. Cisza mówi o stanie obiektywnym, stanie fizycznym i psychicznym, milczenie natomiast przedstawia ciszę od strony subiektywnej, dotyczy osoby, która milczy.

„Bez milczenia i wsłuchiwania się w prawdę nie możemy stać się, takimi, jacy jesteśmy”¹⁷. Aby zrozumieć Boga i drugiego człowieka trzeba prawdziwie słuchać, gdyż milczenie daje poznanie i zrozumienie, które można komunikować. Milczenie może mieć swe źródło w ciebie, jak również w cnotcie. „Błogosławieni cisi”, mówi się o takich osobach, które osiągnęły cnotę cichości serca, tacy „na własność posiadają ziemię”¹⁸. Cisi są błogosławieni (w pierwszej kolejności), dlatego, że wybierają milczenie, jako sposób życia, to znaczy, że nie szemrzą, ale pełnią wolę Boga. Ewangeliczne milczenie nie jest formą wycofywania się, unikania prawdy, czy konfrontacji z nią. Błogosławiony milczy, ponieważ rozumie, że „w milczeniu i ufności leży jego siła”¹⁹, to oznacza, iż dostrzega niewystarczalność ludzkich wyjaśnień, czynów, bo one często nie rozwiązują problemów, a mogą podlegać manipulacji²⁰. Człowiek nawrócony, który doświadczył obecności Boga w swoim życiu pragnie wyciszenia, aby w najgłębszych przestrzeniach swej duszy odnajdywać Boga. Taki milczący jest ubogim, który czasem nie potrafi obronić swoich interesów, „swej ziemi” i wie, że „dobrze jest czekać w milczeniu ratunku od Pana”²¹,

¹⁵ Tamże, s. 105.

¹⁶ Słownik języka polskiego, t. 2, Warszawa 1992, s. 174.

¹⁷ Włodzimierz Zatorski, *Milczeć, aby usłyszeć*, Tyniec 2007, s.7.

¹⁸ Mt 5,5.

¹⁹ Por. Iz 30,15. (15): Albowiem tak mówi Pan Bóg, Święty Izraela: W nawróceniu i spokoju jest wasze ocalenie, w ciszy i ufności leży wasza siła. Ale wyście tego nie chcieli! [Biblia Tysiąclecia V, Iz 30]

²⁰ Por. M. Zawada, *Zaślubiny*, s. 55.

²¹ Lm 3,28.

dlatego więc „błogosławieni cisi” ufają, że Bóg osobiście bierze w swe ręce sprawy milczącego, który nie narzeka, ale wobec przeciwności ufa, jak pokorny Sługa Jahwe²².

1.1. Milczenie w pismach świętego Franciszka

Franciszek nie pozostawił po sobie wielkiego dorobku piśmienniczego. Dzieła, które wyszły spod jego pióra, to zaledwie kilka listów, modlitw, kilkanaście tekstów zwanych *Napomnieniami*, *Reguła* w dwóch redakcjach oraz *Testamenty*²³. *Testament* zawiera najwięcej szczegółów autobiograficznych, pozostałe pisma mówią raczej o jego myśleniu, przeżywaniu Boga, Ewangelii, relacji do osób. Mimo, iż Franciszek znał łacinę, nie posługiwał się nią biegle, jego język był prosty, nie miał też nawyku przelewania myśli na papier (pergamin), czynił to tylko w sytuacjach koniecznych.

Milczenie Boga jest mocą dla rodzącej się duszy, zaś słowo często wypowiada swą głębię właśnie milczeniem. Dla Franciszka i Klary milczenie jest sposobem dążenia do tego, by Chrystus zamieszkał w ich sercach i uczynił je swoimi, całkowicie i bez reszty. Zarówno w pismach Franciszka jak i Klary nie ma żadnego śladu milczenia, które byłoby pograżeniem się w nicość, w meandry własnego „ja”. Owo milczenie jest milczeniem otwartych na oścież drzwi. Milczenie u Franciszka „patrzy, słucha, jest jakby w powszechnym dialogu ze Stwórcą”²⁴. Dla niego milczenie ma tak wielkie znaczenie jak słowo. Jest sposobem, w który człowiek wyraża swoje jestestwo. „Uwielbiał pozostawać sam w scenerii skał, dolin, wód, światła dla uważnego słuchania; w rozpostartych ramionach w obliczu wzniesionym w stronę wschodzącego słońca tak przedstawiają Poverella niektóre miniatury”²⁵. Milczenie Franciszka jawi się, jako nasłuchiwanie i poszukiwanie piękna w stworzeniach. Nie jest ono tylko zewnętrzne, pozorne, udawane, z własnymi projektami, czy gotowymi odpowiedziami na rzeczywistość. Nie, milczenie Franciszka posiada charakterystyczną, duchową głębię.

„Podziw, milczenie wobec istnienia, z całym swoim pięknem, dynamizmem, z całym swoim majestatem, również z ciężarem cierpienia i odpowiedzialności nagle wkrada się do beztroskiego serca młodzieńca z Asyżu. Przemienia się w nim szybko w prawdziwą

²² Por. M. Zawada, *Zaślubiny*, s. 55.

²³ Por. *Wczesne Źródła Franciszkańskie*, red. Salezy Kafel, Roland Prejs, Zdzisław Kijas, Kraków 2005, s. 32.

²⁴ Chiara Cristiana Mondonico, *Milczenie*, w: *Leksykon Duchowości Franciszkańskiej*, red. Wacław Marian Michalczyk, Kraków - Warszawa 2006, kol. 846.

²⁵ Tamże, kol. 844.

modlitwę”²⁶. Jest to milczenie wyrażające pokorną prośbę i oddanie się w ręce Boga. „Najwyższy, chwalebny Boże, rozjaśnij ciemności mego serca i daj mi Panie prawdziwą wiarę, niezachwianą nadzieję i doskonałą miłość, zrozumienie i poznanie, abym wypełniał Twoje święte i prawdziwe posłannictwo”²⁷.

Samotność jest uprzywilejowaną przestrzenią wejścia w milczenie, w przestrzeń przebywania sam na sam z Bogiem. Franciszkowi zależy na tym, by nie zaniedbać relacji ze swym „Najwyższym Dobrem”, jak określa Stwórcę. „Zawsze szukał miejsca samotnego, w którym mógłby zespolic się ze swoim Bogiem, nie tylko duchem, ale i całym ciałem. Gdy na miejscu publicznym doznawał nagle zachwyty, nawiedzony przez Pana, wówczas robił sobie celkę z płaszcza, aby nie pozostawać bez celi. Nieraz nie miał płaszcza, wtedy, by nie wyjawic ukrytej manny, zasłaniał sobie twarz rękawem (...)”²⁸. Przeżywanie samotności w milczeniu zaowocowało pełną pobożności i pokornie łagodną modlitwą, która stała się źródłem wielkich dzieł Bożych, jakich dokonał Franciszek przy współpracy z łaską Bożą.

Aby doświadczyć milczenia jednoczącego z Bogiem potrzeba miłości i głębokiej pokory, musi zamilknąć nasze „ja” po to, aby (podobnie jak przeżywał to święty Franciszek): „Chrystus żył, modlił się, mówił i działał. Milczenie jego było posłuszeństwem bez zastrzeżeń, bezwarunkowym”²⁹. Wyraża to modlitwa Franciszka: „Błagamy cię pokornie, aby Pan nasz Jezus Chrystus, Syn Twój umiłowany, który Tobie wielce podoba się, składał Ci za wszystko dzięki wraz z Duchem Świętym Pocieszycielem. Tak jak Tobie i Jemu się podoba, On, który Ci za wszystko wystarcza, przez którego tyle dla nas uczyniłeś”³⁰.

Walka o własne zdanie, samowola, egoizm, nieczyste intencje, literatura, która zabija, są zawsze dla Franciszka przywłaszczeniem czegoś, co nie należy do człowieka. Milczenie przeciwnie, jest umniejszaniem się w tym celu, by trwać w gotowości słuchania stałego nawracania się i podążania za Panem według Jego woli.

W życiu Franciszka milczenie ukazane jest w wielości odsłon ukazując swą głębię, która pozwala zrozumieć ogromną troskę Poverella o prawdziwą relację z Bogiem.

²⁶ Tamże, kol. 845.

²⁷ MpK.

²⁸ Mem 94.

²⁹ C.C. Mondonico, *Milczenie*, kol. 848.

³⁰ 1 Reg 23,5.

1.2. Milczenie w pismach świętej Klary

Klara jest jedną z bohaterskich kobiet średniowiecza przełamujących mur milczenia. Jest to fenomen na ówczesne czasy. Jej głos nie wygasł wraz z jej odejściem z tego świata, ale dotarł do naszych czasów za pomocą jej pism, mimo że przez ponad czterdzieści lat żyła zamknięta w murach klasztornych³¹.

Klara z Asyżu, pochodząca z rodu Offreduccio di Favarone, z domu rodzinnego wyniosła wysoki poziom kultury, wychowania i wykształcenia, w tym doskonałą znajomość łaciny, co było rzadkością u kobiet owego czasu.

„Do pisania – w przeciwieństwie do Franciszka, uciekała się chętnie, a jej łacina jest wykwintna i zdradza wyrobienie się w posługiwaniu się słowem pisany”³².

„Klara – najbardziej autentyczna uczennica Biedaczyny, lubiła nazywać siebie niegodną służebnicą Chrystusa i roślinką świętego Ojca Franciszka. Oboje wyrażają pierwotny ideał franciszkański. Wzajemnie uzupełniają się aspekty ich życia: przepowiadanie Ewangelii przez Franciszka i jego braci oraz życie kontemplacyjne prowadzone w ubóstwie i pokucie przez Klarę i jej siostry”³³. Są to dwie niezwykle postacie, dwie legendy: legendy świętości. Franciszek odkrył kiedyś Boga pierwszy i za jego przykładem podążyła Klara³⁴. Powołanie kontemplacyjne Klary otrzymane od Boga przez pośrednictwo Franciszka, w szczególny sposób ukazuje tajemnicę milczenia.

Cisza jest niezbędna, aby w sercu mógł przemówić Bóg. Już mistyka późnej starożytności dostrzega w ciszy najwyższy wyraz uwielbienia, jaki można złożyć Bogu. Średniowieczni mistycy pragnęli okryć milczeniem to, czego duchowo doświadczyli³⁵.

Klara przez długie lata swego życia żyła w dobrowolnym wyzuciu się dóbr z doświadczeniem braków materialnych. To właśnie dzięki trwaniu w milczeniu klauzury i wpatrywaniu się w Zwierciadło Miłości, którym jest Bóg, jej życie stało się niezwykle płodne duchowo. W swoim *Testamencie* Klara nadmienia, iż Franciszek bardzo dobrze pojął wartość milczenia dla odbudowy Domu Pana. „Skoro od samego początku swego powołania zobaczył w Duchu Świętym – w tym niepozornym miejscu w San Damiano,

³¹ Por. Marco Bartoli, *Klara. Pomiędzy milczeniem i pamięcią*, Wrocław 2006, s. 43.

³² Tamże, s. 44.

³³ *Przemówienie papieża Jana Pawła II wygłoszone 10 stycznia 1993r. do sióstr klarysek i innych sióstr klauzurowych zebranych w klasztorze świętej Klary w Asyżu*, SF(6), red. Salezy Bogumił Tomczak, Poznań 1994, s. 22-24.

³⁴ Por. Tamże, s. 24.

³⁵ Por. *Leksykon mistyki*, red. Peter Dizelbacher, *Żywyoty - pisma – przeżycia*, Warszawa 2002, s. 41.

które odbudował własnymi rękoma – narodziny przestrzeni milczenia i modlitwy, <<spłynęła na niego pełnia pociechy Bożej>>³⁶.

Dla Klary milczenie jest szkołą cierpliwości i łagodności, w której uczy się wielkich tajemnic Bożych ukrytych w drobiazgach dnia codziennego. Wpływ różnych okoliczności życia, niejednokrotnie zaskakujących, pod wpływem trwania w długim milczeniu i przeżywania duchowych walk, w świetle Słowa Bożego — ulega przeobrażeniu. Jest to milczenie oczekiwania i modlitwy, które prowadzi do dojrzałości wiary. Klara dwadzieścia osiem lat przeżyła w chorobie i samotności. Lata te zaowocowały tym, że siostry zapamiętały ją, jako słodką, cierpliwą, aktywną w gotowości by zawsze pocieszać³⁷, czego dowodzą liczne świadectwa z procesu kanonizacyjnego. Należy nadmienić, iż lata jej choroby przypadły na czas bardzo trudny dla Klary. Był to czas po śmierci Franciszka, czas pełen niepokoju, różnych niewiadomych odnośnie do ostatecznej formy życia *Damianitek*³⁸, a Franciszek był dla wspólnoty sióstr z San Damiano podporą jedyną po Bogu, nadzieją i umocnieniem³⁹. Jak to Klara określa go w *Testamencie*. Stąd właśnie w niej tak wielkie zawierzenie Panu Miłosierdzia. Czas „tracenia siebie” w milczeniu, w chorobie i czas ufnego trwania przy swym Oblubieńcu przyniósł obfite owoce, czego uwieńczeniem było (na dwa dni przed śmiercią) – zatwierdzenie reguły dla nowego Zakonu.

O Klarze i jej siostrach mówi się (w poezji śpiewanej), iż spalały się w milczeniu. Milczenie ma wymiar pokutny wtedy, kiedy nastąpi zjednoczenie się z milczącym Jezusem na krzyżu, dzięki temu ma ogromne duchowe oddziaływanie na braci i siostry w świecie⁴⁰.

Nie sposób ominąć ważnego aspektu milczenia w życiu Klary – milczenia matki. Klara czyni się bardzo uboga, dyspozycyjna i milcząca na wzór Maryi Dziewicy, aby Pan miłosierdzia zajaśniał i zamieszkał w niej. Bóg pokazuje się milczącemu człowiekowi w sposób o wiele głębszy, niż ten tego pragnie. „Milczenie Klary jest naprawdę matczyne, jest ono przestrzenią przyjęcia drugiej osoby oraz miłości, aby Chrystus mógł nieustannie wcielać się w świecie; jest ono pustką, którą przyjmuje ona, jako kobieta, aby stać się jak Maryja: <<pałacem, namiotem, domem, matką>>⁴¹dla Syna Bożego. Jest to postawa

³⁶ TKI 9,10.

³⁷ Por. C.C. Mondonico, *Milczenie*, kol. 854.

³⁸ „*Damianitkami*” nazywano siostry zamieszkujące w klasztorze San Damiano.

³⁹ Por. TKI 38.

⁴⁰ Por. Katarzyna Małgorzata Walasik, *Pokuta i milczenie, w: Forma Sororum, Święta Klara z Asyżu. 800-lecie powstania Zakonu Świętej Klary. Materiały z sympozjum naukowego, Warszawa 16 maja 2012r.*, red. Zenon Styś, Marek Sykuła, Grzegorz Filipiuk, Jadwiga Wojas, Warszawa - Kraków 2012, s. 240.

⁴¹ Por. PKI 4-5.

głęboko kobieca wobec Boga, wobec życia, wobec wszystkich ludzi”⁴². Owo milczenie napełnia ją Obecnością — Bogiem, który jest darem, celem i sensem życia. Dla Niego warto żyć, ofiarować się, cierpieć i duchowo obumierać. Nie jest to milczenie absolutne, ale otwarte, podporządkowane drugiej siostrze, gdyż sama siebie nazywała niegodną służebnicą⁴³, w milczeniu i cichości służyła każdej siostrze, siebie stawiając na ostatnim miejscu. Potwierdzeniem tego jest wiele faktów z jej życia;

Siostra Pacyfica de Guelfuccio, jedna z pierwszych sióstr, zeznała w procesie kanonizacyjnym, że: „Błogosławiona matka była względem swoich sióstr pokorna, łagodna i pełna miłości oraz, że miała współczucie dla chorych. Kiedy była jeszcze zdrowa, obsługiwała je, myła im nogi i podawała wodę do rąk, a czasami myła stołki chorych”⁴⁴. Ponadto wyznaczanie siostrzym zadań do wykonania nie było wydawane w formie rozkazu, lecz czyniła to z ogromną bojaźnią i pokorą⁴⁵. Pływie z tego wniosek, iż cicha, głęboka modlitwa wydaje dobre owoce także w uczynkach miłosierdzia.

1.3. Milczenie w wybranych legendach

Legenda jest najbardziej rozwiniętym typem piśmiennictwa hagiograficznego. Wbrew znaczeniu dzisiejszych czasów nie jest tekstem wymyślonym, czy o wątpliwej wartości faktograficznej, lecz „jest utworem pisany według wymagań, które stawiano dziełu przeznaczonemu do publicznego czytania”⁴⁶ w celu pogłębienia biografii świętych i naśladowania ich życia.

W zależności od przeznaczenia legenda bywa obszerniejsza, lub mniej obszerna. Dłuższy tekst czytany bywał podczas wspólnych zebrań zakonników lub przy posiłkach w klasztorze, co stanowiło sposób formacji ascetycznej. Tekst krótszy zazwyczaj przeznaczony był do czytania liturgicznego zwłaszcza, jako druga lekcja w brewiarzu podczas Godziny Czytań. W takim stopniu legenda jest tekstem wiarygodnym historycznie⁴⁷.

Jaki wpływ miał Franciszek na życie Klary w świetle legend? *Legenda o świętej Klarze* wskazuje, że obecność Franciszka jest tylko obecnością. Franciszek nie staje się jej

⁴² C.C. Mondonico, *Milczenie*, kol. 853.

⁴³ TKI 37.

⁴⁴ PKI 1,12.

⁴⁵ Por. Tamże 1,10.

⁴⁶ ŻF, s. 31.

⁴⁷ Por. Tamże, s. 31.

wzorem, lecz jest fundamentem dla życia i wyborów Klary⁴⁸. Klara w relacji z Franciszkiem przybrała męską część swej istoty – siłę, kiedy zaś Franciszek – kobiecą subtelność⁴⁹. Cechy charakteru, jakie posiadała ukształtowały w niej zdecydowaną, konkretną i odrębną osobowość zdolną do samodzielnych decyzji. W swoich pismach Klara wzmiankuje o Franciszku trzydzieści dwa razy, jednak przez Franciszka nie jest wspomniana ani razu. „Relacje Ojca i jego roślinki są niesymetryczne, co jednak nie przeszkadza nam dopatrywać się wpływu wywieranego przez Franciszka na Klarę”⁵⁰. Podczas gdy myśli się, że Klarę można zrozumieć tylko w świetle Franciszka, to patrząc na źródła, można spostrzec, iż jest również odwrotnie. Dziś możemy odczytać różne aspekty życia Franciszka tylko na bazie świadectwa Klary.

Milcząca modlitwa Klary przebijała grube mury klasztoru! Kardynał Hugolin (późniejszy papież Grzegorz IX), który początkowo sprawował duchową opiekę nad wspólnotą z San Damiano, urzeczony wielkością zasług Klary i surowością życia, choć początkowo podchodził do nich z dystansem, skierował do Klary list (było to prawdopodobnie wiosną 1220 roku). „Jeśli uprzednio uważałem się za grzesznika, to teraz, kiedy poznałem wielkość Twych zasług i surowość Twego zakonu, widzę jasno, że (...) bardzo obrażałem Władcę całego świata i nie jestem godzien przynależności do zastępu Jego wybranych i oderwania od ziemskich trosk, chyba, że Twoje łzy i modlitwy wyproszą przebaczenie moich grzechów”⁵¹. Ów papież bezdyskusyjnie ufał cichej modlitwie Klary i powierzał jej swoje sprawy, czego dowodzi tekst *Legendy*: „Często, gdy był jeszcze biskupem Ostii i kiedy został wyniesiony na tron apostolski, wobec powstania jakichś nowych trudności zwracał się pokornie do młodej kobiety prosząc listem o modlitwę i otrzymywał pomoc”⁵².

Klara w cichości serca cierpliwie znosi każde cierpienie. Zarówno, dla Franciszka prawdziwą pokutą była pełna akceptacja każdego cierpienia, jakiemu poddane było jego ciało, jak i troski z powodu wspólnoty braci, tak i dla Klary prawdziwą pokutą stała się z czasem pełna akceptacja każdego cierpienia, jakiemu poddana została każda cząstka jej ciała w szerokim znaczeniu, to jest – wspólnoty”⁵³.

Autentycznym motywem wejścia Klary w głęboki dialog z Oblubieńcem poprzez milczenie serca był sam Bóg. W klasztorze San Damiano, „tym małym i ciasnym miejscu

⁴⁸ Por. M. Bartoli, *Klara*, s. 113 - 115.

⁴⁹ Por. Tamże, s. 113.

⁵⁰ Tamże, s. 115.

⁵¹ Wadding, *Annales minorum*, ad Ann. 1221, nr XX; por. AF, s. 183, w: M. Bartoli, *Klara*, s. 130.

⁵² LgKl 27.

⁵³ Por. M. Bartoli, s. 98.

panna Klara zamknęła się ze względu na miłość Niebieskiego Oblubieńca. Tutaj ukrywając się przed zawieruchą świata uwięziła swe ciało na całe życie”⁵⁴. Milczący dialog z Bogiem zaowocował wieloma cudami, które dokonały się przez jej pośrednictwo: Cud rozmnożenia chleba⁵⁵, cud napełnienia pustego dzbanka oliwą⁵⁶, cud uwolnienia klasztoru od Saracenów, kiedy to napastnicy stracili odwagę, spłoszeni mocą modlącej się Klary, stracili odwagę i z całym pośpiechem wyskoczyli przez mury, po których przedtem weszli⁵⁷, dalej, liczne uzdrowienia siostr z rozmaitych chorób, cud wyrzucenia demonów, które wręcz palone były modlitwą Klary⁵⁸.

Wejście w ascezę milczenia wiąże się z niemałym wysiłkiem i często trzeba najpierw zmagania z samym sobą. Od tego Klara nie była wolna. Każdego dnia trzeba jej było stawiać czoła bodźcom wewnętrznym i zewnętrznym, aby zachować cichość w sercu, aby to, co rozbudzało niezdrową aktywność, ukierunkować na modlitwę – źródło relacji z Bogiem, a wymagało to niejednokrotnie wzmożonego wysiłku. W modlitwie wewnętrznej trzeba „wejść” w swoje serce, otworzyć Ewangelię i „patrzeć w oczy Jezusa” – aż do całkowitego oddania się Jego sercu, jak czyniła to Klara. Trudniej spotkać Boga w hałasie, On przemawia także w szmerze łagodnego powiewu⁵⁹, aby wyciszyć serce człowieka wzburzone lękiem i bólem, tak jak rozkazał wichrowi i nastąpiła głęboka cisza⁶⁰.

Legenda o świętej Klarze z Asyżu głosi, iż „będąc obumarła na ciele, zajmowała duszę świętą modlitwą i chwałą Bożą. Wyteżony wzrok wewnętrznego pragnienia miała stale utkwiony w światło Boże, a wykraczając poza sferę spraw doczesnych otwierała na oścież obszar swego ducha na deszcz łaski”⁶¹. Znajdowała stałą rozkosz w rzeczach niebieskich, a Bóg nie poskąpił jej pociech duchowych; choćby tej, kiedy to w noc Bożego Narodzenia, przykuta do łóżka i nie mogąc brać udziału w uroczystości, nagle otrzymała cudowną wizję odbywającej się w tej chwili Mszy świętej pasterskiej w kościele świętego Franciszka⁶².

Bóg — dla Klary stał się wszystkim. Od siostr wymagała dyscypliny, ale w pierwszym rzędzie od siebie samej. „Nie było w jej klasztorze miejsca na oziębłość, nie było miejsca na gnuśność, jako że lenistwo przewyciężano ostrym bodźcem podniety do

⁵⁴ LgKl 10.

⁵⁵ LgKl 15.

⁵⁶ LgKl 16.

⁵⁷ Por. LgKl 23.

⁵⁸ Por. LgKl 27.

⁵⁹ Por. 1Krl 19,12.

⁶⁰ Por. Mk 4,39.

⁶¹ TKl 19.

⁶² Por. LgKl 29.

modlitwy i służby Chrystusowi Panu”⁶³. Ponadto „nigdzie nie było większej karności w zachowywaniu milczenia; (...). Nie było tam częściej gadaniny, co ujawnia powierzchowność ducha, ani płochości w mowie, co zdradza płochość uczuć. Sama zaś mistrzyni, oszczędna w słowach, w zwięzłej mowie umiała zawrzeć bogatą inspirację ducha”⁶⁴.

Praktykowanie milczenia przez Klarę w ciągu całego jej życia aż do samego kresu przyniosło błogosławiony owoc. Heroizm w znoszeniu długotrwałej choroby stał się godnym naśladowania. „Przez dwadzieścia osiem lat stałej niemocy nie słyszano z jej ust żadnego szemrania, ani żadnego narzekania, ale zawsze mowę świętą i dziękczynienie”⁶⁵.

Prawdziwa cisza jest językiem miłości, kluczem do serca Boga. Bóg nawiedza nas, kiedy chce, ważne, aby rozpoznać czas Jego nawiedzenia.

Bóg posiada swoje sposoby, by duszę człowieka zbliżyć do siebie. Franciszek w początkach swego nawrócenia nie znał zamiarów Bożych w stosunku do siebie i sam ulegał marnościami światowym. Pan w swoim miłosierdziu doświadczył go długą chorobą ciała, aby przygotować jego duszę dla zbawczego działania Ducha Świętego⁶⁶. Jego serce było uległe, dlatego Bóg mógł dokonać w nim przemiany. Pod wpływem wizji podczas snu i pytania Boga, skierowanego do niego: „Franciszku, kto może obdarzyć cię większym dobrem: Pan czy sługa?”, Franciszek podjął z zapalem drogę naśladowania swego Pana i Mistrza⁶⁷. To właśnie na skutek częstej, cichej modlitwy wzrastał w nim płomień pragnienia rzeczywistości Niebios.

Cisza jest drogą do Boga. Słowo Boże przyszło na świat w ciszy. Bóg narodził się w ciszy nocy, zmartwychwstanie także dokonało się w ciszy. Jeśli człowiek chce spotkać Boga, musi nauczyć się Go szukać w milczeniu, bo Bóg mieszka w milczeniu. Święci: Franciszek i Klara odkryli tę tajemnicę, bo odnaleźli „ukryty skarb” – Boga... właśnie w tajemnicy milczenia. Radość z tego faktu, tak ich przepełniała, że dzielili się nią ze swoimi braćmi i siostrami, by i oni mogli doświadczyć wartości milczenia. Biedaczyna z Asyżu „chciał, aby bracia pilnie wystrzegali się wszelkiego bezużytecznego słowa, którego będą musieli zdać sprawę w dniu sądu. Jeśli spotkał brata nawykłego do próżnych słów, bardzo

⁶³ LgKl 20.

⁶⁴ LgKl 36.

⁶⁵ LgKl 39.

⁶⁶ Por. 1Bon 1,2.

⁶⁷ Por. Tamże 1,3.

ostro go karciał. Twierdził, że skromna małomówność umacnia czystość serca i nie jest pośrednią cnotą, gdyż mówi się, że <<życie i śmierć są w mocy języka>>⁶⁸.

⁶⁸ Por. Prz 18,21, w: 1Bon 5,6.

ROZDZIAŁ II

MILCZENIE W DRODZE

Apostolat jest jednym z najistotniejszych aspektów życia zakonnego, który został zapoczątkowany w Kościele dzięki działalności apostołów, a jego odnowienie dokonało się dzięki tak zwanym zakonom „żebraczym”⁶⁹. Słowo „apostolat” w ówczesnym rozumieniu oznaczało naśladowanie ideału życia zaproponowanego przez Chrystusa Apostołom. Chodziło o wyrzeczenie się dóbr i dobrowolne oddanie się do dyspozycji dla Królestwa Bożego.

Franciszek, po rozeznaniu w Duchu Świętym, że misją jego oraz jego braci powinno być „chodzenie po świecie”⁷⁰, (co zaznaczył w swojej pierwszej *Regule*⁷¹). Początkowo nosił dylemat, czy oddać się życiu pustelniczo-kontemplacyjnemu, czy głoszeniu Słowa — Dobrej Nowiny. Powołanie do ewangelizowania w drodze (dosłownie), odkrył poprzez modlitwę, w której sam szukał odpowiedzi, a także dzięki wstawienniczej modlitwie Klary i brata Sylwestra. Obie te osoby otrzymały „z nieba” identyczną odpowiedź, co do ukonkretnienia misji Franciszka⁷². Franciszek nigdy nie przeciwstawiał tych dwóch rzeczywistości: działalności ewangelizacyjnej przez głoszenie i życia kontemplacyjnego; wprost przeciwnie, *Źródła* podają, iż odczuwał narastającą „potrzebę odkrywania w samotności znaczenia orędzia, które niósł innym ludziom”⁷³. To właśnie z głębokiej relacji z Bogiem w milczeniu serca czerpał siły do głoszenia Ewangelii w drodze.

Chrystus sam siebie w Ewangelii nazwał Drogą⁷⁴, zatem wzywa On ludzi do wstępowania w swoje ślady⁷⁵. Dzięki krwi Chrystusa mamy dostęp do prawdziwego sanktuarium. Poprzez swoje ciało otworzył On nam drogę nową, prowadzącą do życia⁷⁶. A więc wędrówka ku poszukiwaniu Boga – to pewnego rodzaju droga, droga nawracania się,

⁶⁹

Por. Lazaro Iriarte, *Powołanie franciszkańskie*, Kraków 1996, s. 285.

⁷⁰ Por. Tamże, s. 285.

⁷¹ 1Reg 14.

⁷² Por. L. Iriarte, *Powołanie*, s. 289.

⁷³ Tamże.

⁷⁴ J 14,6.

⁷⁵ Xavier Leon-Duofour, *Słownik Teologii Biblijnej*, oprac., Poznań - Warszawa 1985, s. 222.

⁷⁶ Tamże, s. 222.

droga wchodzenia w głębinę duszy, aby móc Go tam spotkać. „Pielgrzymka w poszukiwaniu Boga prawdziwego, która na mocy chrztu jest własnością każdego chrześcijanina, staje się za sprawą Ducha Świętego drogą przemienienia w Chrystusa Pana. Znajduje swój najmocniejszy wyraz w konsekracji zakonnej, a w szczególniejszy sposób dochodzi do głosu przez życie monastyczne”⁷⁷. Pierwsi chrześcijanie mieli świadomość znalezienia prawdziwej drogi, nieznaney dotychczas, niebędącej już odtąd jakimś prawem, lecz Osobą — Jezusem Chrystusem⁷⁸. To w Nim mają teraz podążać drogą miłości.

Apostolat Klary jest również głoszeniem w drodze, ale na inny sposób. Jej biograf podkreśla moc promieniowania modlitwy, która bije ze wspólnoty z San Damiano: „Strumyk zapachu, który wypływał z tego błogosławionego miejsca, nie pozostawał zamknięty w jego ciasnych granicach, ale dzięki działaniu Opatrzności Bożej przemieniał się w szeroki strumień, tak, że pęd rzeki napełniał radością całe miasto, czyli Kościół”⁷⁹. Papież Franciszek w Konstytucji Apostolskiej *Vultum Dei Quaerere* skierowanym do siostr z zakonów kontemplacyjnych, także wyraził swoją aprobatę, zaznaczając wzniosłość misji w apostołacie modlitwy: „Przez wasze przemienione życie i przez proste słowa, reflektowane w ciszy, wskazujecie nam Tego, który jest Drogą, Prawdą i Życiem, jedyne Pana, który nadaje pełnię naszemu istnieniu i daje życie w obfitości”⁸⁰.

Ewangelizowanie w drodze w przypadku Klary i jej siostr porównać można do ruchu rośliny, która zakorzeniona w jednym miejscu, rośnie i rozwija się w ciszy, wydaje owoce w milczeniu, stąd Klara nazwała siebie roślinką Franciszka.

Podsumowując, należy nadmienić jeszcze jedną zależność, a mianowicie; relację pomiędzy głoszeniem i sposobem życia. Samo mówienie i nakłanianie innych do swoich przekonań, jeśli nie ma pokrycia w uczynkach, na nic się zda. Franciszek w doskonały sposób umiał zintegrować te dwa elementy. Dla niego nie tyle ważne było słowo przezeń wypowiedziane, co przykład życia, o czym wielokrotnie wspominał jest w jego pismach i biografiiach⁸¹.

Dla Klary, Franciszek był jakby przedłużeniem Chrystusa – Drogi. O Nim w taki sposób wyraża się w swoim *Testamencie*: „Syn Boży stał się naszą Drogą i tej nauczył nas i wskazał ją nasz błogosławiony ojciec Franciszek przez słowo i przykład”⁸². Misja ewangelizacji Franciszka polegająca na wędrowaniu przez świat w sposób dosłowny, jak i

⁷⁷ Konstytucja Apostolska papieża Franciszka: *Vultum Dei Quaerere. O żeńskim życiu kontemplacyjnym*, 1.

⁷⁸ Hbr 9,8.

⁷⁹ LgKl 10.

⁸⁰ VDQ 6.

⁸¹ Mem 172.

⁸² TKl 2.

„bycie w drodze Klary” poprzez duchową wędrówkę stają się komplementarne. Gdyby nie moc modlitwy wstawienniczej nie byłoby owoców ewangelizacji i gdyby nie odwaga i zapał posłanych z misją przez świat, nie byłoby aż tak żarliwej służby w klasztornych murach.

2.1. Kazanie przez miasto

Doświadczenie młodego Franciszka, do którego Chrystus przemówił z krzyża sprawiło, że rozpoczął się dla niego nowy etap przemiany serca... serce przemieniało się stopniowo, ale skutecznie. Nawrócenie to proces, który często wiąże się z podjęciem ryzyka, które niejednokrotnie przerasta ludzkie możliwości. To tak, jakby rzucić się w głąb morza z ufnością, że nie utonę, że znajdzie się ktoś, kto mnie uratuje ze śmiertelnej otchłani. Podjęcie misji również połączone jest z ryzykiem. To dyspozycja serca wraz z gotowością pójścia w nieznane, pozostawienie tego, czym się dotychczas żyło, czasem i te osoby, które się bardzo kocha by, pokornie poddać się prowadzeniu Ducha Świętego.

Franciszek ze względu na Królestwo Boże porzucił pragnienie rycerstwa, zaś „zmienił zbroję cielesną na duchową, a zamiast sławy rycerskiej obrał naczelnictwo boskie”⁸³. Tomasz z Celano opisuje scenę, kiedy młody Asyżanin – „dusza towarzystwa wśród swoich rówieśników, który dotychczas „rzeszom młodych torował drogę do próżnych uciech”⁸⁴, został zaciągnięty na siłę na ucztę. Ponieważ Franciszek w swej dworności pokrywał koszty rozrzutnych kolegów, uważano go za wodza, lecz często ci ostatni wykorzystywali to podstępem. Pewnego dnia po przepełnieniu żołądków gromada „synów Babilonu” wyszła na ulice Asyżu⁸⁵, chcąc pokazać wszystkim swą potęgę i przewagę, co w efekcie stało się żenującym świadectwem poprzez ich pijackie przyśpiewki. Ów wspomniany „wódz” szedł za nimi w milczeniu. Już nie pociągały go hulaszczcze zabawy, bo to, co słodkie zamieniło się dla niego w gorycz. To, co wcześniej sprawiało mu rozkosz, teraz stało się puste. I właśnie w tym momencie, jak sam opowiadał, „został napełniony tak wielką słodyczą Bożą, że nie mógł ruszyć się z miejsca”⁸⁶, stanął jak murowany posąg, „przeniknięty został jakimś uczuciem duchowym, porywającym ku rzeczom niewidzialnym”⁸⁷. „Wiatr wieje, kędy chce”⁸⁸, podobnie jest z

⁸³ Mem 6.

⁸⁴ Mem 7.

⁸⁵ Por. Tamże 7.

⁸⁶ Tamże 7.

⁸⁷ Tamże 7.

Duchem. Bóg w milczeniu potrafi zmienić serce człowieka. Nawrócenie posiada efekt niewymierny, nie da się go zbadać, zważyć na wadze, ocenić efektu działania łaski. Franciszek pod wpływem tego duchowego doświadczenia, które przeżył, wszystko to, co ziemskie, uznał za coś bez znaczenia, za śmieci. To ciche nawiedzenie Boga tak przeobraziło jego serce, że odtąd zaczął patrzeć na świat innymi oczyma. To są właśnie „Boże misteria”⁸⁹; te otrzymane łaski były rezultatem jego radykalizmu w oddaniu się Chrystusowi i pójściu za Nim.

Chrystus, który jest Drogą ukazuje Siebie na drodze, którą prowadzi człowieka. Mąż Boży, Franciszek był człowiekiem ogromnej odwagi, ale również wrażliwego serca i delikatnego sumienia. Jego wyjście ku poszukiwaniu Boga wiązało się z podjęciem ryzyka.

Wyruszając w nieznaną nie można przewidzieć, co może nas spotkać, czym zostaniemy zaskoczeni, na co narażeni...

Wiść o Franciszku rozeszła się pędem błyskawicy po mieście i okolicy. „Stał się coraz bardziej znany dzięki prawdzie i prostocie swej nauki i życia”⁹⁰. W niedługim czasie zaczęli dołączać do niego bracia, którzy pragnęli dzielić z nim ten sam sposób życia. Ci, którzy poszli za nim zostali pociągnięci nie tyle jego słowem, co przykładem życia. W swoich regułach dawał braciom wskazówki, jak mają iść przez świat⁹¹. Przede wszystkim cechować miała ich prostota, pokora i cichość. Nie mieli wszczynać kłótni, nie sądzić innych. Mieli być cisi sercem. Błogosławieni cisi, to ci, którzy posiadają wewnątrz i na zewnątrz pokój, cechuje ich pogodne umiłowanie woli Bożej, sprzeciwiającej się ich osobistym zamiarom.

Asyżanie znali Franciszka i jego towarzyszy z „przeszłego życia”, zatem byli tacy, którzy powątpiewali, iż mogła nastąpić w nich tak radykalna zmiana. Pierwsi towarzysze Franciszka (bracia mniejsi), wędrując, spotykali się nieraz z pogardą i odrzuceniem. Nie przerażali się jednak tym, ale znosili wszystko z poddaniem i w pokorze. Taka postawa skłaniała wielu do refleksji i przemiany. Zdarzało się, że widząc cierpliwość w znoszeniu wszelkich kpín przez pokutników (tak ich nazywano) wielu zdumiewało się ich postawą i nawracali się do Boga⁹².

⁸⁸ J 3,8.

⁸⁹ Por. Mem 7.

⁹⁰ 3T 27.

⁹¹ 1Reg 14,4.

⁹² 3T 23.

Podjęcie misji ewangelizacyjnej wiąże się również z ryzykiem, co niejednokrotnie łączy się z niezrozumieniem wielu, drwiną, prześladowaniami. Franciszek podjął się tego ryzyka, ponieważ chciał upodobnić się do Ukrzyżowanego Pana w całym wymiarze życia Jezusa. *Relacja Trzech Towarzyszy* przybliża nam sytuację, kiedy Franciszek, wyszedłszy z grotty, w której dłuższy czas spędził na modlitwie, udał się do miasta. Cicha modlitwa w samotności wzmocniła jego wewnętrznego człowieka tak, że nie bał się tego, co może go spotkać. „Zapalony żarem Bożym, uzbrojony ufnością Chrystusa, wydał się dobrowolnie w ręce prześladowców i nastawił się na ciosy”⁹³. To właśnie ci, którzy go dobrze znali, ubliżali mu, krzyczeli za nim, że „jest chory i wariat, rzucali również na niego błotem i kamieniami”⁹⁴. Błogosławiony cichy Franciszek jako „rycerz Chrystusowy, przechodząc jak głuchy wśród krzyków, niezłamany ani nieporuszony żadną z tych krzywd, wyrażał Bogu wdzięczność”⁹⁵.

Rodzi się pytanie: Skąd Franciszek czerpał moc do znoszenia udręk i cierpień? To właśnie moc Boga, który na trwałe zamieszkał w jego sercu, dała mu tę siłę. Prześladowań doświadczał również od najbliższych. Piotr Bernardone, jego ojciec, usłyszawszy o odmianie syna, zapłonął ogromnym gniewem, gdyż jego plany w stosunku do przyszłości Franciszka legły w gruzach. Zatem powziął zamiar uwięzienia syna, co też urzeczywistnił, zamykając go w ciemnym lochu swego domu, w ten sposób usiłował odwieść go od jego planów i słowami i biciem próbował nakłonić z powrotem jego duszę ku marnościami świata⁹⁶. Takie traktowanie nie spowodowało we Franciszku załamania, ale stało się dlań umocnieniem; znosząc wszystko cierpliwie, „stał się jeszcze chętniejszy i bardziej zdecydowany w dążeniu do świętego zamiaru”⁹⁷. Tak stawiający się odpornym na wszelkie próby, wieścił Królestwo Boże, głosząc pokój „nie w przekonujących słowach mądrości, ale w nauce i mocy ducha”⁹⁸. W pierwszej kolejności wymagał od siebie i tak uczył braci, samemu dając przykład.

Przynaglony natarczywością prośb brata Eliasza – który wówczas był wikariuszem generalnym zakonu – do wygłoszenia Słowa córkom mieszkającym w klasztorze San Damiano – w końcu wyraził zgodę. „Wzniósłszy oczy ku niebu, gdzie zawsze sercem przebywał, zaczął się modlić, po czym posypał sobie głowę popiołem. Siostry zdumione patrzyły na świętego ojca, który milczący stał w pyle. Nagle wstał i zamiast przemówienia,

⁹³ 3T 17.

⁹⁴ 3T 17.

⁹⁵ 3T 17.

⁹⁶ Por. Tamże 17.

⁹⁷ Tamże 17.

⁹⁸ VbF 36.

odmówił psalm *Miserere*. Po skończeniu, czym prędzej wyszedł na zewnątrz”⁹⁹. Moc tego znaku napęliła siostry ogromną skruchą serca i wzruszeniem. Poprzez to wydarzenie pokazał im, że nie w słowie tkwi mądrość, ale w prostym geście skruchy wyrażającym głębię i sens życia człowieka poddanego woli Najwyższego Pana.

Nie można pominąć ważnego aspektu dawania przykładu poprzez milczącą wymowę, jakim jest noszenie habitu. Osoby poświęcone Bogu zakładając habit przyjmują zewnętrzny znak swej konsekracji. Habit jest znakiem przypominającym ofiarę ze swego życia złożoną Bogu, oraz „przypomnieniem ofiary Chrystusa na krzyżu, przez którą dokonano się nasze odkupienie. Pokutny wymiar habitu uświadamia także wezwanie do uczestnictwa w duchowej walce ze złem”¹⁰⁰. Większość zgromadzeń zakonnych to zgromadzenia habitowe. Często nie trzeba wiele mówić, albo nawet nic nie mówić, sam habit już jest świadectwem dla innych.

W latach młodości Franciszek lubił ubierać się wykwintnie, zwracając na siebie uwagę i poprzez strój (z jedwabiu, bisioru) podkreślając bogactwo swego ojca. Po uwięzieniu w Perugii porzucił dotychczasowe życie, przywdziewając lichy strój biedaków pragnąc coraz bardziej utożsamić się z Ukrzyżowanym i kontemplować Jego oblicze. Sporządził sobie habit na kształt krzyża. Tomasz z Celano w *Traktacie o cudach* napisał, że habit w kształcie krzyża – ten zewnętrzny znak był czymś bardzo odpowiednim dla Franciszka gdyż „święty całym swym życiem świadczył o misterium krzyża i starał się nieustannie o najwyższy stopień ubóstwa, które przybierało formę ogołocenia”¹⁰¹ i święty Patriarcha pragnął całym swym życiem być podobnym do Jezusa. Niewygodny, szorstki ubiór był znakiem przyłgnięcia do Ukrzyżowanego, zaś Franciszek był widzialnym świadkiem duchowego bogactwa wiary. U napotkanych ludzi, z początku jego ubiór wywoływał pogardę, ale z biegiem czasu ludzie zmienili swoją opinię o nim, aż do tego stopnia, że pragnęli go nie tylko dotknąć, co aż odcinali po kawałku habitu na relikwie¹⁰². Noszenie szaty zakonnej – habitu – jest zawsze pewną prowokacją zmuszająca do stawiania sobie pytań przez osoby stykające się z osobą „habitową”. Nie wydaje się, że dziś można lekceważyć ten znak (ewangelizacji). Dziś bardziej niż kiedykolwiek wielu ludzi oczekuje świadków i „prostych symboli, które przypominałyby im, dokąd zmierza ludzkie życie i jak można najlepiej je przeżyć”¹⁰³.

⁹⁹ VbF 157.

¹⁰⁰ Andrzej Derdziuk, *Szata świadectwa*, Kraków 2003, s. 43.

¹⁰¹ Traktat, II 2.

¹⁰² Por. Mem 98.

¹⁰³ A. Derdziuk, *Szata*, s. 19.

Milczenie w drodze, w pielgrzymce wiary polega, zatem na głoszeniu Chrystusa oczyszczonym sercem, czego przykład dali nasi Zakonodawcy.

2.2. Milczenie serca

Bóg mówi do człowieka przez swoje Słowo, a także poprzez fakty, wydarzenia, znaki, osoby, które posyła, ale przemawia też w głębi naszego serca. Wsłuchiwać się w to, co Bóg do nas mówi, nie oznacza trwania w napięciu, żeby dosłownie coś usłyszeć. Oczekiwanie Słowa od Boga może dokonać się, paradoksalnie, gdy pozostaniemy w ciszy, ze świadomością, że Bóg jest obecny i niewysłowny.

„Aby odnaleźć Boga gdzie się nie pójdzie, jeśli nie do najbardziej milczących głębin samego siebie, w te sfery, tak ukryte, których nikt nie może zakłócić? A kiedy dusza tam doszła, strzec będzie z zazdrosną troskliwością, tego milczenia, które daje Boga, chronić je przed wielkim wzburzeniem, nawet własnych władz”¹⁰⁴.

W sercu człowieka panuje wrodzone milczenie, gdyż Bóg przebywa w najtajniejszej głębi każdej osoby. Bóg jest milczeniem i to Boskie milczenie mieszka w człowieku. W Bogu jesteśmy nierozzerwalnie związani z milczeniem.

Serce – to siedziba podejmowania decyzji, miejsce, gdzie chowa się odnaleziony skarb, miejsce, gdzie trzeba tego skarbu strzec, bo jak mówi Słowo Boże: „Nosimy ten skarb w naczyniach glinianych”¹⁰⁵. Człowiek prowadzący na serio życie duchowe musi podejmować szereg radykalnych decyzji, by oddać się Chrystusowi całkowicie to, znaczy zarówno w mentalności, jak i duchem oddalić się od świata. Przykład tego mamy między innymi w świętym Franciszku. Patriarcha „starał się zachować Jezusa Chrystusa we wnętrzu swoim i ukryć przed ironicznymi spojrzeniami ewangeliczną perłę, którą pragnął nabyć sprzedawszy wszystko”¹⁰⁶, dlatego też szukał takich miejsc, gdzie mógł przebywać sam na sam z Bogiem.

Serce jest mieszkaniem Ducha Świętego, jest ukrytym centrum nieuchwytnym dla rozumu ludzkiego, niedostępnym dla innych. Jedyne Duch Boży może je zgłębić i poznać (...). Jest miejscem prawdy, w którym wybieramy życie lub śmierć¹⁰⁷. W końcu jest miejscem spotkania, bo nasze życie kształtowane na obraz Boga ma charakter relacyjny.

¹⁰⁴ Maria Eugeniusz od Dzieciątka Jezus, *Chcę widzieć Boga*, Kraków 1999, s. 451.

¹⁰⁵ 2Kor 4,7.

¹⁰⁶ 3T 8.

¹⁰⁷ Por. Siostra Miriam od Krzyża, *Modlitwa nieustanna*, Poznań 2015, s. 11-12.

Serce jest miejscem przymierza¹⁰⁸. Cisza panująca na zewnątrz jest tylko środkiem, który pozwala odnaleźć w swoim sercu głos Boga i do Niego się zwracać. Konieczna jest cisza, samotność – jako środki – dla pogłębienia relacji z Panem. Często potrzeba ludzkiego wysiłku, aby zawalczyć o swoje serce. To Duch Święty modli się w głębi naszego serca, jak mówi Słowo Boże: „Gdy bowiem nie umiemy się modlić, Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami”¹⁰⁹. Duch w sercu wyraża jakby westchnienie do Ojca: „Abba”. Święty Paweł opierając się na Księdze Powtórzonego Prawa, wyjaśnia, że Boga spotkamy nie wtedy, gdy przemierzymy morze, gdyż <<Słowo to jest blisko ciebie, na twoich ustach, w twoim sercu>>”¹¹⁰ i tam należy Go szukać.

„Franciszek przemieniony duchem a nie ciałem starał się skierować swą wolę do woli Bożej. I tak odrywając się nieco od świeckiego hałasu i zajęć, usiłował w wewnętrznym człowieku utaić Jezusa Chrystusa”¹¹¹. W jego życiu nie brakowało przeżyć związanych z walkami duchowymi, tak samo jak w życiu Chrystusa, który na pustyni narażony był na ataki złego. Często, kiedy przebywał sam na modlitwie (lubił udawać się do opuszczonych kościołów nocą), „przeżywał tam okrutne ataki szatanów, którzy zmówili się razem w usiłowaniach przeszkodzenia mu w oddaniu się modlitwie”¹¹². Zły nie znosi człowieka modlitwy, zjednoczonego z Bogiem, i na wszelkie sposoby próbuje przeszkodzić, dlatego każdy, kto prawdziwie podejmuje drogę życia duchowego, musi się z tym faktem liczyć. Mówi się o Ojcach Pustyni, że ci – trwający w skupieniu, oddani Bogu – wolni byli od potrójnej walki: o słuch, o mowę i o spojrzenie, ale trzeba im było walczyć jeszcze o serce.

Modlitwa sprawia, że stajemy w prawdzie o sobie samych, a „prawda nas wyzwala”¹¹³. Do tego celu prowadzą: czuwanie, rozeznawanie duchów, roztropność, która jest miarą wszelkich cnót, praca wewnętrzna, dająca oczyszczenie oraz walka z szatanem i samym sobą o zachowanie dobra. Jeśli człowiek chce spotkać Boga musi zadbać o przestrzeń modlitwy. Uważne słuchanie natchnień Bożych, dziecięca otwartość serca, wyciszenie go od uprzedzeń, sądów, wewnętrzny wzrok ukierunkowany na działanie Boga w rzeczywistości, która nas otacza, by dotrzeć do prawdy o sobie samym i szukać woli Boga – to są środki do osiągnięcia milczenia serca.

¹⁰⁸ Por. Tamże, s. 12.

¹⁰⁹ Rz 8,26.

¹¹⁰ Rz 10,8, w: Robert Sarah, Nicolas Diad, *Moc milczenia, Przeciw dyktaturze hałasu*, Warszawa 2017, s. 36.

¹¹¹ VbF 6.

¹¹² 2Bon 2,2.

¹¹³ Por. Rz 8,32.

Żarliwość i stanowczość – cechy, które charakteryzowały osobę Franciszka, pomogły mu przezwyciężyć próżność, o którą tak bardzo (w pierwszych latach przed nawróceniem) zabiegał. Z początku Franciszek nie wiedział, jakim sposobem szukać Boga i otwierać się na Jego natchnienia, jednakże wsłuchując się w mowę ciszy, czyli mowę Boga poczuł wewnętrzne przynaglenie, żeby wstępując w szeregi „rycerstwa Chrystusowego”, wzgardzić światem i przede wszystkim rozpocząć tę drogę od zwycięstwa nad samym sobą¹¹⁴.

„Miłosne uczucie, jakie dusza żywi względem Boga, jest wiernym strażnikiem, który strzeże duszy w pokorze i pobożności, to znaczy jest modlitwą serca – modleniem się do Boga sercem”¹¹⁵. Gotowość serca, uległość, czujność i pokora nieustannie towarzyszyły świętym: Franciszkowi i Klarze.

Ukierunkowanie serca na głos Boga, na „słuchanie Jego Słowa z drugiego brzegu milczenia”¹¹⁶ sprawia, że Bóg przestaje być kimś nieuchwytnym, staje się bliskim, kimś krocącym razem z nami po drogach naszego życia. „Otóż chwalebny Święty przebywał sam ze sobą, chodził po przestrzeni swego serca, gotował sobie godne Bogu mieszkanie, dlatego pokłask zewnętrzny nie porywał jego uszu ani żaden głos nie potrafił wyprowadzić go z równowagi lub przerwać mu ogromu zajęć, jakie wykonywał”¹¹⁷. Franciszek czynił ogromny wysiłek ku poszukiwaniu Boga we wszystkim i z ogromną pieczołowitością badał serce, aby stać się czujnym na Boże znaki. Franciszek postrzegał Boga, jako Najwyższego, Chwalebneho, w obliczu - którego odczuwa się misterium i transcendencję¹¹⁸. Otwartość serca staje się postawą, w której rodzą się wielkie dzieła Boże. W sercu rodzi się, wzrasta Słowo, które dojrzewa w czasie. W sercu oczyszczonym i przyzwyczajonym do patrzenia na rzeczywistość oraz słuchanie jej w sposób głębszy, niż tylko ludzki¹¹⁹. Cały wszechświat jest dla asyckiego Świętego jak krzew gorejący. Ziemia jest jakoby Ziemią Świętą i można po niej kroczyć jedynie „zdejmując obuwie, to znaczy w pokorze i nasłuchiwanie, w milczeniu, które potrafi zejść do początków rzeczy i serc ludzkich i ponad hałasem, ponad powierzchownością, ponad pozorami widzieć i słyszeć obecność Chrystusa, w którym <<wszystko ma istnienie>>”¹²⁰. To pozwala niejako widzieć głębiej, odczytywać wydarzenia, które się dzieją, najdrobniejsze fakty w świetle

¹¹⁴ 1 Bon 1,4.

¹¹⁵ Fuoco d’amore, Padwa 1986, s. 459, w: *Mistyka franciszkańska. Materiały z sympozjum duchowości*, Lublin 27-28 kwietnia 1998r., red. Andrzej Derdziuk, Lublin 1999, s. 112.

¹¹⁶ C.C. Mondonico, *Milczenie*, kol. 846.

¹¹⁷ VbF 43.

¹¹⁸ Por. VbF 43.

¹¹⁹ C.C. Mondonico, *Milczenie*, kol. 853.

¹²⁰ Kol 1,17.

Boga. Jest to wymiar milczenia, który pozwala Franciszkowi uznać wszystko, co Go spotkało i wydarzyło się, za ogrom łask i darów od Miłosiernego Ojca¹²¹. Aby stać się nowym człowiekiem, trzeba wejść na serio na drogę duchowych poszukiwań samego Boga. Rozpocząć nawracanie się ustawicznie. „Droga do nowego życia rozpoczyna się milczeniem¹²². Tylko wtedy może dokonać się prawdziwa przemiana. Nie chodzi tylko o zewnętrzne kroki w kierunku zmiany siebie, najpierw musi dokonać się przełom wewnętrzny, dokonany w tajnikach naszego serca.

W głębokości serca Bóg do nas przemawia, dlatego i my możemy rozumieć się z ludźmi. Konieczne jest, zatem zstąpienie do głębin serca, „kopanie swojej roli”, aby dotrzeć do ukrytego skarbu¹²³.

2.3. Milczenie modlitwy

Bóg otrzymuje dostęp do naszego serca, jeśli Mu tylko na to pozwolimy. Dociera do wewnętrznej głębi, którą wypełnia tylko On. Człowiek otwarty na wewnętrzny głos Boga z wolna przedziera się przez warstwy myśli i uczuć i dociera do sanktuarium Trójcy Świętej¹²⁴. W religijne myślenie i przeżywanie wplata się kategoria czuwania. Słowo Boże pobudza naszego ducha do wewnętrznego dialogu z Bogiem. Duch i ciało wsłuchuje się w ciszę, która ma rozbrzmieć pełnią harmonii w posłuszeństwie milczenia, wówczas „nieważne” ulega zapomnieniu. Jest to jak rozbijanie namiotu spotkania pośród ludzkich dziejów. Słuchający takiego milczenia pragnie ostatecznie usłyszeć wewnątrztrynitarną mowę Boga¹²⁵.

Modlitwa milczenia Franciszka nie skupia się na własnym „ja”, nie chce on uczynić z Boga sługi, ale cały zatapia się w Nim. To właśnie Franciszek na modlitwie staje się sługą Boga. Jego oddanie wolne jest od osobistych zastrzeżeń. Celańczyk opisuje go, jako tego, który się nie tylko modlił, ale tego, który stał się samą modlitwą¹²⁶. Zasłuchanie Franciszka w tajemnicę Boga ukrytego w sercu szybko przemieniało się w nim w prawdziwą modlitwę, to znaczy w stan oczekiwania na Bożą obecność i szukania nieustannie Jego woli. Po swoim nawróceniu często zagłębiał się w swoje serce i

¹²¹ Por. C.C. Mondonico, kol. 846.

¹²² S. Miriam, *Modlitwa nieustanna*, s. 31.

¹²³ Tamże.

¹²⁴ Por. Marian Zawada, *Zaślubiny*, s. 77-78.

¹²⁵ Tamże, s. 78.

¹²⁶ Mem 95.

znajdował tam słodycz przebywania z Panem. Zdarzały się zjawiska nadzwyczajne, kiedy to oczyma duszy widział walki wewnętrzne innych i swoją gorącą modlitwą usiłował wyjść im naprzeciw. „Zdarzyło się, że pewien brat przyciągnięty pokusami porzucił habit i odszedł z zakonu. Przybył do Sieny, gdzie był święty Franciszek. Franciszek ujrawszy go uciekł od niego... by schować się w kryjówce swego serca i błagać Pana o uwolnienie tego brata od złych pokus. Po tym wydarzeniu ów brat upadł na kolana przed Franciszkiem i uznał się winnym. Od tego momentu prowadził życie jeszcze bardziej gorliwe niż dotychczas”¹²⁷. Owo przebywanie z Panem w skrytości swego serca i pełen ufności dialog z Nim powodowały, iż relacja ta stawała się coraz bardziej głęboka i miłość coraz bardziej żarliwa. Franciszek „chodził do grotty modląc się w skrytości. Przeżywał wielką pasję ducha i nie spoczął, dopóki nie dokonał tego, co począł w sercu”¹²⁸. Jego życie przemieniało się w nieustanny dialog ze Stwórcą. Cały stawał się modlitwą w odpowiedzi na Słowo: „Nieustannie się módlcie”¹²⁹. Rozkosz z przebywania Boga w sercu sprawiła, że odczuwał jakby wewnętrzne przynaglenie, by modlić się wszędzie tam, gdzie się znalazł.

Osobista modlitwa każdego człowieka jest jego tajemnicą serca. To, co się dzieje w sercu człowieka, wie tylko sam modlący się i Bóg. *Źródła* uchylają nam nieco rąbka tajemnicy serca Franciszka, lecz owo spojrzenie biografy nie jest z rzeczy samej pełne. W najbardziej odludnych miejscach jego modlitwa była odpowiedzią Sędziemu, błaganiem Ojca, radowaniem się obecnością Oblubieńca i rozmową z Przyjacielem¹³⁰. Tam widziano go modlącego się z rozkrzyżowanymi rękoma, uniesionego nad ziemią i otoczonego jakby błyszczącą mgiełką, będąca niejako na jego ciele zewnętrznym znakiem tego, co w przedziwny sposób działo się w jego duszy.

Jeśli człowiek chce spotkać Boga, musi zadbać o przestrzeń do modlitwy. Bóg, który pierwszy nas umiłował, sam rozpoczyna ten dialog. Możemy Go usłyszeć przez Słowo Boże, kiedy Je zgłębiamy. To Słowo otwiera nas, by odpowiedzieć na głos Boga. „Słowo Boże potrzebuje drogi do serca przez medytację. Medytacja toruje drogę, a gdy już jest przetarta, słowo wpada prosto w swoje miejsce w serce, jak rozpalony kamyk, a żywa Woda Ducha, która tam tryska, odpowiada mu radosną kaskadą”¹³¹. Słowo rodzi się, jako owoc milczenia. Tylko Słowo przemodlone może dokonać przemiany naszego wnętrza, bo

¹²⁷ Mem 33.

¹²⁸ VbF 6.

¹²⁹ 1Tes 5,17.

¹³⁰ Por. Mem 95.

¹³¹ S. Miriam, *Modlitwa nieustanna*, s. 53.

„nie to, co z zewnątrz czyni człowieka nieczystym”¹³², ale wewnątrz potrzebuje oczyszczenia.

Milczenie serca oraz pragnienie spotkania tam Boga prowadzi do wewnętrznego dialogu z Nim. Święta Klara w liście do świętej Agnieszki napisała: „Niech umilknie język ciała, a niech mówi język ducha. O błogosławiona córko, mojej miłości do ciebie język ciała w żaden sposób nie potrafi w pełni wyrazić, wypowiada tylko częściowo to, co czuję”¹³³. Słuchać Boga sercem, odbierać „fale” od Boga i w milczeniu z Nim rozmawiać, to ogromna tajemnica dwóch serc, gdyż dokonuje się to nie na poziomie dźwięków, ale na poziomie serca. Wewnętrzny dialog z Bogiem otwiera nas na perspektywę zobaczenia więcej i głębiej. W dalszej części listu Klara sugeruje swojej adresatce, aby w swojej prostocie w tych słowach dostrzegła uczucie gorącej miłości macierzyńskiej, jakie żywi do niej i jej córek¹³⁴. Święta Klara w swojej *Regule* również zachęca swoje siostry, aby ich priorytetem było pragnienie posiadania Ducha Pańskiego i aby modliły się do Niego czystym sercem i z cierpliwością. Ojcowie pustyni mówią, że jedynie posiadanie w sercu Ducha Jezusa Chrystusa gwarantuje czystość w myśli i słowach, a święty Ignacy Antiocheński powiedział, że ten, kto prawdziwie posiadał Słowo Jezusa, ten usłyszy i milczenie Jego, ten słowo zamieni w czyny.

¹³² Mt 15, 11.

¹³³ 4LAg 35-36.

¹³⁴ Por. Tamże 37.

ROZDZIAŁ III

MILCZENIE KLAUZURY

W historii Kościoła struktury życia kontemplacyjnego, życie w oderwaniu od świata w klauzurze kształtowały się w swoisty sposób. W Biblii napotykamy osoby, które samotnie wychodziły na miejsca odosobnione, na przykład na pustynię, gdzie oddawały się postom i modlitwie, tak jak Jan Chrzciciel, Eliasz, czy Jezus. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa znane są przykłady mężczyzn i kobiet (ojców i matek pustyni), którzy na wzór Jezusa udawali się na miejsca pustynne z zamiarem prowadzenia życia pustelniczego. Z biegiem czasu, pustelnicy mieszkający w pobliżu siebie zaczęli organizować się w struktury monastyczne, zakonne, z czego zrodziły się później zakony kontemplacyjne¹³⁵. Szczególnym rysem tego rodzaju zakonów jest modlitwa, a zewnętrzną cechą charakterystyczną jest oderwanie się od świata przez klauzurę.

Święta Klara w sposób świadomy i dobrowolny wybrała rodzaj życia w klauzurze, choć samo słowo *clausura* nie występuje w oryginalnym przekładzie pism Klary, natomiast ma miejsce w polskim przekładzie listu kardynała Rajnalda, cytowanego w *Bullii* papieża Innocentego IV: „Umiłowane córki w Chrystusie, wzgardziłyście przepychem i przyjemnościami świata, i wstępując w ślady samego Chrystusa i Jego najświętszej Matki wybrałyście życie w klauzurze i w ubóstwie, aby wolnym sercem służyć najwyższemu Panu”¹³⁶.

To właśnie najbardziej – zakony kontemplacyjne stwarzają swoistą przestrzeń, która pozwala owocniej urzeczywistniać pragnienie duszy ludzkiej do zjednoczenia się z Bogiem¹³⁷.

Pod wpływem przepowiadania Franciszka Klara ostatecznie wybrała życie w klasztorze San Damiano. Uczyniła to nie po to, aby uciekać od świata, wobec którego żywiła zawsze miłość i respekt, ale po to, by móc lepiej służyć Bogu. Klauzura dla świętej stała się środkiem dla większej chwały Bożej. Klara dała temu wyraz, nie tylko przez swoje modlitwy i kontemplację, ale poprzez oddanie swego życia Bogu w całej pełni w klauzurze, co było jej apostołatem. Mimo, iż „była zamknięta w murach klasztornych,

¹³⁵ Por. Kajetan Rajski, *Zasłuchani w ciszę. Rozmowy o kontemplacji*, Tarnów 2008, s.17.

¹³⁶ RegKl, *Prolog*, 12-13.

¹³⁷ Por. Antoni Pacyfik Dydycz, *Przedmowa*, w: K. Rajski, *Zasłuchani*, s. 13.

wszelkie ludzkie troski przenikały jej duszę do głębi”¹³⁸. Paradoxem stało się to, że izolacja zewnętrzna, a co za tym idzie – milczenie klauzury spowodowały tak ogromną duchową płodność.

Krótki pobyt Klary w dwóch klasztorach benedyktyńskich, do których kolejno została skierowana, ukazuje trudności Klary w akceptacji życia monastycznego w ścisłym znaczeniu¹³⁹. *Legenda* podaje, iż zarówno w jednym, jak i w drugim klasztorze nie znalazła pełnego pokoju ducha, dlatego też „za radą świętego Franciszka udała się do kościoła świętego Damiana; tutaj dopiero zaczepiła się duchem w jakiejś bezpiecznej przystani. Nie myślała już o dalszych przenosinach, nie martwiła się ciasnotą miejsca (...). W tym małym i ciasnym miejscu zamknęła się ze względu na miłość niebieskiego Oblubieńca. Tutaj (...) w zagłębieniu tej skały, jak srebrna gołąbka, założywszy swe gniazdo, zrodziła wspólnotę Dziewic Chrystusowych, założyła klasztor i dała początek Zakonowi Ubogich Pań”¹⁴⁰.

Wielkość Klary prowadzi do konfrontacji z postrzeganiem kobiety w czasach średniowiecza. Skromność, usuwanie się w cień, by zostać niezauważoną, milcząca postawa – to cnoty, których wymagano od kobiety tamtych czasów. Klara była inna, fenomenalna...

Papież Aleksander IV w Bullii kanonizacyjnej Klary wyraził się o niej w słowach: „Co za potęga blasku i jak niezmierne promienie jasności! Wprawdzie światło to pozostawało zamknięte we wnętrzu murów klasztornych, ale wysyłało na zewnątrz swe jasne promienie; skupiało się w ciasnym klasztorze, a równocześnie rozsiewało się po szerokim świecie (...). Klara się ukrywała, lecz jej życie znane było wszystkim”¹⁴¹. Klara milczała, lecz krzyczała jej sława”¹⁴². Jakie to było milczenie? Nie było to głucho, puste milczenie, skoro tak mocno rezonowało na otoczenie... Obca Klarze była myśl ucieczki od świata stworzonego, stąd tworząc nową formę życia, chcąc nadać jej określony kształt i mając do wyboru dwa określenia, będące wówczas w użyciu, to jest: *incluso* i *recluso* – odrzuciła zdecydowanie *recluso*, będącym typowym określeniem dla życia mniszego, gdzie radykalne odosobnienie było częścią charyzmatu. „Święta natomiast, podobnie jak Franciszek, nie zrywa kontaktu ze światem zewnętrznym, ale pozostawia otwarte drzwi swego opactwa tak, aby siostry mogły promieniować nie tylko wewnątrz, ale i na

¹³⁸ Kazimierz Synowczyk, *Życie klauzurowe i powołanie siostry zewnętrznej we wspólnotie klariańskiej*, w: *Studia Franciszkańskie*, 7(1996), red. Salezy Bogumił Tomczak, Poznań 1994, s. 211.

¹³⁹ Por. Tamże, s.172.

¹⁴⁰ LgKI 4,8.

¹⁴¹ BKK 4.

¹⁴² PKI 13.

zewnątrz”¹⁴³. Tę myśl zawarła później w swoim *Testamencie*: „Pan postawił nas, jako wzór i zwierciadło na przykład (...), także dla ludzi żyjących w świecie”¹⁴⁴.

3.1. Asceza milczenia

Nic lepiej nie umożliwi odkrycia Boga, niż Jego milczenie wpisane w centrum naszego jestestwa. Jeśli nie pielęgnujemy tego milczenia... jak znaleźć Boga?”¹⁴⁵. Wewnętrzne milczenie ukierunkowane na Boga, to zaprzestanie sądzenia, rezygnacja ze złych pragnień, to wejście w nieustanny dialog z Bogiem. Nie można takiego stanu osiągnąć bez ascetycznego wysiłku i milczenia zewnętrznego. W ciszy kryje się wymaganie dla każdego człowieka. Człowiek nie zapanuje nad sobą samym, nad czasem, działaniem, jeśli nie potrafi wejść w ciszę. Ważną rzeczą jest, by umieć życie aktywne poprzedzać ciszą, milczeniem. W wymiarze życia duchowego milczenie domaga się zdolności słuchania siebie samych, innych ludzi, otaczającej rzeczywistości... Zaś ojciec Honorat Koźmiński [1829-1916] duchowy syn świętego Franciszka poucza, iż człowiek cichego serca to ten, który „nie wdaje się w żadne sprzeczki, ustępuje swego zdania i każdej rzeczy wszystkim, bo chodzi mu głównie o utrzymanie pokoju. Znosi on w milczeniu zarzuty, nawet niesłuszne i nie upomina się o wyrządzone sobie krzywdy, bo wie, że zasługuje na jeszcze większe utrapienia”¹⁴⁶. Honorat był przekonany, że milczenie jest stróżem życia duchowego. Chrystus wybierając się na rozmowę z Ojcem również wybierał miejsca odosobnione i ciszę nocy, dlatego jak najbardziej zasadna jest dbałość o życie duchowe przy użyciu odpowiednich środków, tak, aby milczenie prowadziło do wewnętrznego skupienia. U Klary przestrzeganie ustalonego porządku z czasem wyznaczonym na milczenie sprzyjać miało temu celowi. Nawiedzenie przez Bożego Ducha, realna obecność Jezusa w Najświętszym Sakramencie, w czasie konsekracji – to główne motywy milczenia.

W Porcjunkuli milczenie było wprost rygorystycznie przestrzegane, jak poświadczają o tym źródła: „To miejsce było już święte, oni otrzymali jego świętość

¹⁴³ Block Wiesław, *Bulla Solet Annuere papieża Honoriusza III (1223), Bulla Solet Annuere papieża Innocentego IV (1253). Krytyczna analiza treści obu dokumentów*, w: *Forma Sororum, Święta Klara z Asyżu. 800-lecie powstania Zakonu Świętej Klary. Materiały z sympozjum naukowego, Warszawa 16 maja 2012 r.*, red. Zenon Styś, Marek Sykuła, Grzegorz Filipiuk, Jadwiga Wojas, Warszawa - Kraków 2012, s. 193.

¹⁴⁴ Por. TKI 19-20.

¹⁴⁵ R. Sarah, *Moc milczenia*, s. 35.

¹⁴⁶ Kazimierz Synowczyk, *Obecność ukryta*, Kalwaria Zebrzydowska 2012, s. 92-93.

modląc się tam ustawicznie dniem i nocą oraz zachowując ciągle milczenie¹⁴⁷. Ogromna i ustawiczna asceza milczenia wraz z miłością i głęboką pokutą są ze sobą ściśle powiązane. Franciszek zachowując milczenie zewnętrzne i żyjąc w głębokiej więzi z Bogiem, poprzez milczenie wewnętrzne nie pragnął realizować drogi świętości według swojej koncepcji. Mówi się o nim, że stał się sługą Boga. „Kiedy się modli, przenosi się do Boga i zatapia się w Nim”¹⁴⁸. Franciszek nie wypracował sobie metody milczenia, ono stało się dla niego po prostu przestrzenią do nieustannej modlitwy ze Stwórcą oraz źródłem radości i oddania się Bogu poprzez posłuszeństwo Jego woli. Wnikliwie pracował nad swoją duszą, dogłębnie badał swoje serce, aby stawać przed Bogiem w czystej prawdzie; „Kim jesteś, o Boże, a kimże jestem ja, nędzny robak i sługa twój bezużyteczny”¹⁴⁹. Milczenie może być wysiłkiem, aby np. uspokoić niepokój wewnętrzny. „Ascetyczny wysiłek jest jakby <<wewnętrzną reformą>>, która wymaga wielkiej wytrwałości i zdecydowanej woli, aby umrzeć raczej, niż zawrócić z rozpoczętej drogi”¹⁵⁰. Błogosławiony Tomasz z Olera [1563-1631], inny duchowy syn świętego Franciszka, o którym mówi się: prawdziwy kapucyn, praktyczny mistyk, często używa słowa „ćwiczyć”, „ćwiczyć się”. Kładzie nacisk na ćwiczenie cnót, bardziej na czyny, niż na słowa¹⁵¹. Często potrzeba długiej, mozolnej pracy, by dotrzeć do głębin milczenia, aby odnaleźć czystość dziecka i powrócić do pierwotnej sprawiedliwości i pokory¹⁵². Po swoim nawróceniu Franciszek zaczyna jakby stopniowo uwalniać się od samego siebie, zaczyna pojmować logikę życia, życia według Ducha, a nie według ciała.

Pierwszym krokiem na drodze nawracania się, czyli docierania do głębin serca, jest uznanie swojej kruchości, akceptacja ubóstwa, i otwarcie się na działanie Boga. Przykład tego dali nam święci: Franciszek i Klara.

Dzisiejszy świat próbuje zagłuszyć w sercu wewnętrzną ciszę, którą Bóg wypełnia. Gwałtowny postęp techniczny, czy środki masowego przekazu próbują niejako zniwelować misterium. „Wędrowanie ku <<głębi serca>> jest nie tylko procesem terapeutycznym dla naszej kultury zgiełku, ale staje się główną drogą otwarcia na nową

¹⁴⁷ ZbA 56.

¹⁴⁸ C.C. Mondonico, *Milczenie*, kol. 849.

¹⁴⁹ RozSt 3.

¹⁵⁰ *Mistyka franciszkańska. Materiały z sympozjum duchowości, Lublin 27-28 kwietnia 1998r.*, red. Andrzej Derdziuk, Lublin 1999, s. 107.

¹⁵¹ Por. Tamże, s. 107.

¹⁵² Por. C.C. Mondonico, *Milczenie*, kol. 849.

cywilizację – cywilizację miłości”¹⁵³. Aby usłyszeć Boga, usłyszeć „Innego”, a nawet usłyszeć samego siebie potrzeba wielkiego trudu formowania siebie do słuchania, a drogą tą jest milczenie.

Słuchanie ma równie wielką rangę, jak wartość mówienia. „Słuchanie jest wpisane w tajemnicę świętości. Tam, gdzie brakuje słuchania, tam nie ma doświadczenia świętości¹⁵⁴. Dar słuchania wiąże się z doświadczeniem ciszy i milczenia oraz jest znakiem szacunku i miłości drugiego człowieka, bo jak słucha nas Bóg, tak uczy słuchać zarówno nas samych jak i naszych bliźnich. Bóg jest pierwszym, który wsłuchany jest w człowieka. Hans von Balthasar powiedział, że „kto nie słucha wpraw Boga, ten nie ma świata nic do powiedzenia”¹⁵⁵ i zamyka się w ścisłych schematach własnych projekcji.

Już Stary Testament podaje, że warunkiem usłyszenia Boga jest wejście w ciszę, milczenie i samotność. Proroków rozpoznawano poprzez fakt, kiedy wracali z pustyni, gdzie intensywnie prowadzili dialog z Bogiem.

Pierwsze przykazanie rozpoczyna się słowami: *Shema Israel* (słuchaj, Izraelu) i na tym modlitewnym wezwaniu opiera się cała duchowość Starego Testamentu¹⁵⁶. W sercach czystych i zakochanych w Bogu jest On obecny. Tomasz z Olera powiedział, że: „Kto pragnie Boga niech Go szuka w samotności i kontemplacji Boskich misteriów, pozostając w najdroższej obecności Boga, która każdy trud czyni lżejszym”¹⁵⁷.

Izaak z Niniwy (ok. 640-1003), zachęca do ćwiczenia się w praktykowaniu milczenia: „Umiłuj milczenie bardziej, niż wszystkie inne rzeczy, a przyniesie ci owoc, którego język nie jest w stanie opisać. Niech Bóg da ci doświadczenie tego <<czegoś>>, co rodzi się z milczenia. Jeśli tylko będziesz je praktykował, niewypowiedziane światło zaświta w tobie”¹⁵⁸.

Owa podróż do głębi wnętrza nie powinna człowieka oddalać od życia i jego wyzwań, ale uczynić świadomym i odpowiedzialnym, „powinna stać się miejscem słuchania rzeczywistości i znaków czasu”¹⁵⁹. Wreszcie proces tego „pielgrzymowania” pomaga w nawracaniu się i uzdrawianiu serca z największych nawet zranień, gdyż

¹⁵³ Zakon Braci Mniejszych. Komisja ds. priorytetu: „Duch modlitwy i pobożności”, *Wędrowanie ku „głębi serca”. Refleksje służące odkrywaniu na nowo wartości życia wewnętrznego i milczenia w życiu franciszkańskim*, Rzym 2003, s. 4.

¹⁵⁴ Krzysztof Grzywocz, *Sztuka słuchania*, *Zeszyty formacji duchowej* 67/2015, s. 12.

¹⁵⁵ Tamże, s. 29.

¹⁵⁶ Por. Tamże, s. 29.

¹⁵⁷ *Mistyka franciszkańska...*, Lublin 1999, s. 110.

¹⁵⁸ Tomasz Merton, *Modlitwa kontemplacyjna*, Poznań 1988, s. 25, w: Marian Zawada, *Zaślubiny*,

s.88.

¹⁵⁹ Zakon Braci Mniejszych, *Wędrowanie*, s. 6.

pragnieniem Boga jest nasze ostateczne uzdrowienie¹⁶⁰. Przed Nim uspokojmy nasze serce, a „jeśli nasze serce nas oskarża, to Bóg jest większy od naszego serca i zna wszystko”¹⁶¹.

3.2. Milczenie wspólne

Reguła zakonów klauzurowych została tak pomyślana, aby wszystko umożliwiała modlitwę. Środki do tego celu to: milczenie, prosta praca ręczna, ograniczone kontakty ze światem, czasem również przebywanie w samotności. Jednakże elementem ważnym w duchowości franciszkańsko-klariańskiej jest życie wspólnotowe. Konstytucja *Vultum Dei Quaerere* podaje, iż „formacja osoby konsekrowanej domaga się zharmonizowanej wspólnoty z Bogiem i siostrami w ramach atmosfery milczenia chronionego przez codzienne życie w klauzurze”¹⁶². Papież Franciszek w tym dokumencie, aprobując wymiar życia kontemplacyjnego, kieruje swoje słowo do sióstr: „Oddałyście swoje życie zatrzymując swoje spojrzenie na Panu, uciekając do celi swojego serca w codzienną samotność klasztoru i życie braterskie we wspólnocie. W ten sposób jesteście obrazami Chrystusa, który chce się spotkać z Ojcem na górze”¹⁶³. Także w klasztorach wybiera się miejsca samotne - nie po to by uciekać od wspólnoty, by „na pustyni”, by doświadczyć modlitwy osobistej i jeszcze głębiej ożywić modlitwę wspólnotową. Do rozwoju życia duchowego konieczne jest milczenie, samotność, a wspólnoty zakonne, zwłaszcza o charakterze kontemplacyjnym, powinny być „oazami modlitwy”.

Reguła dana ubogim rekluzkom przez Hugolina, znana ze swego przesadnego rygoryzmu narzucała im milczenie ciągłe, by bez pozwolenia opatki nie rozmawiać, poza obowiązkami, w których mówienie było nieuniknione. Silny wpływ cystersów mocno również odbił się na wspólnocie San Damiano. W tamtych czasach uważano, że w zakonach język służy do głoszenia chwały Bożej, poza tym należy posługiwać się umownymi znakami „zakonnymi i przyzwoitymi”¹⁶⁴. Cellańczyk relacjonuje ten aspekt w *Życiorysie* świętego Franciszka: „ (...) mają taką szczególną łaskę umartwienia i milczenia, że prawie bez wysiłku powstrzymują poruszenia cielesne i język trzymają na wodzy. Niektóre z nich tak odwykły od rozmów, że gdy konieczność wymaga, by mówiły

¹⁶⁰ Por. Tamże, s. 7.

¹⁶¹ 1J 3, 19-20.

¹⁶² VDQ 13.

¹⁶³ VDQ 9.

¹⁶⁴ Lazaro Iriarte, *Regula*, s. 100.

ledwie umieją formułować słowa, jak należy”¹⁶⁵. Cały piąty rozdział *Reguły* Klary poświęcony jest zachowywaniu milczenia. Klara daje wyraźne wytyczne, w jakich miejscach i kiedy należy przestrzegać milczenia. Z tekstu wyraźnie wylania się obraz, że dla Klary bardziej, niż samo prawo liczy się życie z ducha. Z miłości zostawia siostron margines roztropności. Miejsca objęte milczeniem w klasztorze to: kościół, refektarz i sypialnia. „Siostry niech zachowują milczenie od komplety do tereji. Niech milczą zawsze w kościele, w sypialni i w refektarzu w czasie posiłku”¹⁶⁶. „Nie wolno siostron rozmawiać w rozmównicy, lub przy kracie bez pozwolenia opatki, lub jej wikarii. Te, które mają pozwolenie, mogą jednak rozmawiać w obecności dwóch sióstr (...)”¹⁶⁷. „W infirmerii wolno roztropnie rozmawiać, jeśli to służy wychnieniu i posłudze chorych”¹⁶⁸, po czym dodaje „zawsze i wszędzie mogą się siostry porozumieć w rzeczach koniecznych krótko i głosem przyciszonym. Klara z ogromną troską starała się o miłość i jedność siostrzaną, to stało się jej priorytetem. Miłość wspólnoty ma dla niej wartość większą, niż jakikolwiek przepis dotyczący milczenia, co zaznaczyła w swojej *Regule*: „Niech jedna drugiej z zaufaniem wyjawia swe potrzeby. Bo jeśli matka kocha i pielęgnuje swa córkę cielesną, to o ile bardziej powinna siostra kochać i pielęgnować swą siostrę duchową”¹⁶⁹. Klara poznała wartość milczenia. Stało się ono dla niej słodkim jarzmem, pragnieniem, by w głębszej zażyłości żyć Bogiem i Jemu samemu służyć.

Dla Franciszka milczenie również miało ogromne znaczenie. On, który sam odnalazł ukryty skarb milczenia, chciał, aby jego bracia również poznali jego smak, sam strzegł swego serca i dbał o odpowiednie warunki do modlitwy, również wtedy, gdy wraz z braćmi przebywał w ciasnym szalasiu w Rivotorto, gdzie „nie pozwalał, aby ciasnota miejsca nie skurczyła im serca”¹⁷⁰. Dobro pomnożone przynosi bogate owoce. Święty, sam odkrywszy Boga jako najwyższe dobro, pragnął, aby jego naśladowcy mogli dzielić z nim te łaski. „Karcił tych braci, którzy rzucali słowa na próżno, gdyż mówił, że skromna małomówność i troska o czystość serca są małymi cnotami, gdyż mówi się, że <<śmierć i życie znajdują się w rękach języka>>”¹⁷¹. Poverello zalecał braciom milczenie jako środek do zachowania pokoju serca: „Wszyscy bracia niech wystrzegają się słów obelżywych i

¹⁶⁵ VbF 20.

¹⁶⁶ RegKl 5,1-2.

¹⁶⁷ RegKl 5,5-6.

¹⁶⁸ RegKl 5,3.

¹⁶⁹ RegKl 8, 15-16.

¹⁷⁰ VbF 44.

¹⁷¹ 1Bon 5,6.

sprzeczek, niech starają się raczej, o ile Bóg da im łaskę, zachować milczenie”¹⁷². Samo nieużywanie słów nie jest jeszcze milczeniem, to pojęcie sięga dalej. Franciszek powołuje się na słowa z listu świętego Jana, żeby „nie miłować słowem i językiem, ale czynem i prawdą”¹⁷³. Za słowami musi iść przykład.

Rozmyślając nad życiem Jezusa przedstawionym w Ewangeliach, Franciszek i jego bracia starali się rozwiązać dylemat, dotyczący relacji między życiem czynnym i kontemplacyjnym. Wybór dokonał się na korzyść ewangelizowania w świecie, ale wśród wielu z nich pozostała nostalgia za eremem, co sprawiło, że z czasem bracia podzielili się na dwie ściśle określone kategorie: kaznodziejów i eremitów. Dla eremitów Franciszek napisał odpowiednią regułę – *Regułę dla Pustelni*. Na pustelni mogło być trzech, najwyżej czterech braci (wchodzili oni w role matek i synów). Matki miały prowadzić życie Marty, synowie, zaś Marii; co pewien czas bracia mieli zamieniać się rolami¹⁷⁴. W tej <<klauzurze>> każdy miał swoją własną celę oraz obowiązek recytowania godzin kanonicznych, jak również mieli starać się o zachowanie milczenia¹⁷⁵. Ci bracia, którzy wybrali życie pustelnicze, z natury swego powołania mieli spędzać czas na pracy ręcznej, aby duch był skupiony głębiej na Bogu. W postawie milczącej, dociera się do własnego serca i łatwiej wtedy zrozumieć samego siebie, otaczającą rzeczywistość, innych ludzi, a w życiu wspólnotowym jest to bardzo ważne.

Papież Benedykt XVI powiedział, że w ciszy słyszemy i poznajemy lepiej samych siebie, rodzi się i pogłębia myśl, wyraźniej rozumiemy to, co chcemy powiedzieć, czego oczekujemy od drugiego człowieka (...). Więc z milczenia rodzi się komunikacja bardziej złożona, wymagająca wrażliwości i umiejętności słuchania, która jest wskaźnikiem głębi i charakteru więzi¹⁷⁶.

Dla Franciszka i Klary, którzy w sposób szczególny powołani byli do życia wspólnotowego, milczenie i modlitwa myślna miały szczególne miejsce w życiu wspólnym. Milczenie powinno prowadzić do szukania wpierw królestwa Bożego¹⁷⁷, co w efekcie ma prowadzić do spotkania z braćmi.

Zdolność wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem ma ogromny wpływ na życie, jest wyrazem miłości i miłosierdzia wobec bliźnich. Nie chodzi, zatem o brak komunikacji,

¹⁷² 1Reg 11, 1-2.

¹⁷³ 1J 3,18.

¹⁷⁴ Por. Pust 1-3.

¹⁷⁵ Por. Felice Accrocca, *Franciszek bratem i nauczycielem*, Kraków 2006, s. 185.

¹⁷⁶ Por. Benedykt XVI, *Milczenie i słowo droga ewangelizacji*, Orędzie na XLVI Światowy Dzień Środków Przekazu 2012 r., w: Kazimierz Synowczyk, *Obecność ukryta*, Kalwaria Zebrzydowska 2012, s. 94-95.

¹⁷⁷ Por. Mt 6,33.

który czasem może być nieludzki, ale o doświadczenie prawdziwej komunii braterskiej; „milczenie ma stać się prawdziwym poprzez *caritas*”, co wyrażać ma się w ustawicznym, wzajemnym przebaczeniu sobie i gotowością do pojednania.

3.3. Milczenie kontemplacji

W głębi każdej ludzkiej duszy kryje się tęsknota za Bogiem, a dzieje się to na drodze ubóstwa duchowego. „Właśnie ta prostota i bezpośredniość są podstawową potrzebą współczesnego człowieka, szukającego równowagi w obliczu skomplikowanego i pełnego pośpiechu świata techniki (...). Tę prostą drogę charakteryzującą się bezpośredniością relacji do Boga nazywa się kontemplacją”¹⁷⁸.

Święty Hieronim powiedział, że nieznanostwo Pisma Świętego jest nieznanostwem Chrystusa. Pismo Święte jest drogą prowadzącą do kontemplacji. „Co mogłoby być bardziej chrześcijańskiego od stałego przebywania pełną uwagą przy zmartwychwstałym Chrystusie, przy Jego słowach, ale i przy Nim samym? (...)”¹⁷⁹. Pismo Święte jest fundamentem i tworzy atmosferę kontemplacji. Kontemplacja jest stanem, który istnieje albo może zaistnieć w każdym momencie życia – w modlitwie albo poza nią. Kontemplacja jest stanem, w którym działanie Boga jest bardzo intensywne i odczuwalne. Dzieje ludzkości wskazują, iż stan, w którym osiąga się kontemplacyjny wymiar duchowy, nie zaistnieje bez okresów ciszy, pozbawionych aktywności¹⁸⁰. Z historii mistyki dowiadujemy się, że (paradoksalnie) kontemplatycy to ludzie bardziej aktywni i efektywni, aniżeli nie-kontemplatycy, gdyż ci pierwsi dźwigając te same ciężary, te same rodzaje aktywności o wiele mniej się męczą, przeżywają to z dużo mniejszym zatroskaniem i wysiłkiem.

Klara – kobieta kontemplacji, zachęca Agnieszkę z Pragi do równie głębokiej – jak jej – zażyłości z Bogiem, by „zdobyć tego, który z niczego uczynił wszystko”¹⁸¹. Zachęca ją, aby swym umysłem wpatrywała się w zwierciadło wieczności i wznosiła swoją duszę do blasku chwały, i przykładała swe serce do obrazu boskiej istoty, i przez kontemplację cała przemieniała się w obraz samego bóstwa”¹⁸². Uwidocznia tu się tajemnica cudownej przebóstwiającej przemiany duszy człowieka. Przykład oddania się Agnieszki na służbę

¹⁷⁸ Franz Jalics, *Kontemplacja. Wprowadzenie do modlitwy uważności*, Kraków 2017, s. 24.

¹⁷⁹ Tamże, s. 24.

¹⁸⁰ Por. Tamże, s. 25.

¹⁸¹ 3LAg 7.

¹⁸² 3LAg 12-13.

Bogu zyskuje dla niej miano „córki Króla królów i Pana panujących”, którym to mianem określa ją Klara¹⁸³. Odkrycie tego „ukrytego skarbu” tak uszczęśliwia człowieka, że przyozdabia w cnoty i podnosi do godności królewskiej, co Święta ukazuje w swoim kolejnym liście: „W to zwierciadło co dzień wpatruj się, o królowo, oblubienico Jezusa Chrystusa, i ciągle w nim swoją twarz oglądaj, abyś cała wewnętrznie i zewnętrznie tak się przyozdobiła i otoczyła różnorodnością, kwiatami i strojem wszystkich cnót, jak przystoi, córko i najwyższa oblubienico najwyższego Króla. W tym zwierciadle jaśniej błogosławione ubóstwo, święta pokora i niewymowna miłość, jak to z łaską Bożą będziesz mogła w nim całym oglądać”¹⁸⁴. Klara cała przepelniona jest Bogiem. Mistyka spotkania i zjednoczenia z Oblubieńcem zagłębia jest w atmosferze radości, światła i wesela. Swą żarliwością ducha zapala Agnieszkę do miłości Oblubieńca, stąd nie wiadomo, kogo Agnieszka ma bardziej podziwiać: Oblubieńca, czy oblubienicę. Klara czyni to poprzez zachwyt nad pięknem Boga. „Miłość ku Niemu ubogaca, wpatrywanie się w Niego, odświeża, Jego dobroć napełnia, Jego słodycz darzy pełnią, pamięć o Nim słodko oświeca, Jego woń wskrzesi zmarłych, Jego widok chwalebny uszczęśliwi”¹⁸⁵.

Nie można wprost wyrazić tego, co Bóg czyni w duszy ludzkiej, jest to milczenie okryte tajemnicą. Wymiar życia kontemplacyjnego, jaki wybrała Klara już w swojej istocie porównany jest do mistycznych zaślubin. Ona podjęła prawdziwie i na serio życie z Bogiem. Bóg mówi i działa w milczeniu serca, które przeradza się w kontemplację. Ona przeżywa to doświadczenie na sposób właściwy kobiecie. Bóg stał się jej priorytetem, jedynym odniesieniem jej życia. „Wiara i przywiązanie do Jezusa stały się kamieniem węgielnym, na którym Klara budowała swoje życie i wspólnotę. Przez Niego i przy Nim podejmowała wszystkie starania i kształtowała swoją egzystencję. Życie Klary opierało się na wierze, oddaniu się i ukochaniu Jezusa. On nie był dla niej postacią historyczną, Jego obecność dla niej była rzeczywista, konkretna i żywa. Jej wiara i miłość do Niego były tak wielkie, że otrzymywała w nagrodę od Niego wizje, kiedy to On Sam się jej ukazywał.

Franciszek również całe swoje życie przeżywał w głębokim doświadczeniu zjednoczenia z Jezusem. W *Uwielbieniu Boga Najwyższego* powiedział, że Bóg sam w sobie jest najwyższą radością i słodyczą człowieka¹⁸⁶.

Zarówno *Pisma* Franciszka, jak i Klary utkane są z fragmentów o charakterze nadprzyrodzonym. Spuścizna, jaką zostawili nam Święci, ma służyć całym pokoleniom

¹⁸³ Por. 2LAg 1.

¹⁸⁴ 4LAg 15-18.

¹⁸⁵ Tamże 9-13.

¹⁸⁶ Por. KLUw 4.6.

wiernych. Papież Jan Paweł II na spotkaniu z Polonią w Toronto powiedział, że kontemplacja nie jest tylko zastrzeżona dla osób duchownych, ona jest dla wszystkich wiernych, gdyż szczęściem człowieka jest takie zjednoczenie z Bogiem, które czyni go dzieckiem Bożym. Ojciec święty podkreślił, iż „nie można (...) zapominać, że nadprzyrodzoność buduje się na naturze, zdrowej naturze moralnej”¹⁸⁷.

¹⁸⁷ Przemówienie papieża Jana Pawła II na spotkaniu z Polonią w Toronto 14 września 1984r., w: *L'Osservatore Romano* 5(1984).

ROZDZIAŁ IV

MILCZENIE NIEBA

Święci w ciągu swego doczesnego życia wskazali nam kierunek drogi do Boga. Słowo Boże mówi nam, że w nadziei już jesteśmy zbawieni, gdyż całą istotą swą wzdychamy oczekując – odkupienia naszego ciała¹⁸⁸. Jesteśmy powołani do tego, co „w górze”. Trzeba nam, zatem dążyć do szukania Królestwa Bożego¹⁸⁹.

Jakakolwiek forma dobrowolnego oddania się Bogu na własność, a konsekracja zakonna w szczególny sposób, są znakiem dla świata, zaś członkowie instytutów życia kontemplacyjnego wyrażają część Kościoła modlącego się na wzór Jezusa, przebywającego w obecności Ojca na górze. Ten sposób życia w pewien sposób ukazuje jakby „przedsmak nieba”. W soborowym dokumencie *Perfectae caritatis* określona jest doniosłość tego znaku: „Wolno i trzeba, aby niektórzy chrześcijanie szczególnym sposobem życia wyrażali tę kontemplacyjną cechę Kościoła, udając się rzeczywiście na samotność, jako obdarzeni przez Ducha Świętego tą łaską, by w ustawicznej modlitwie i gorliwej pokucie zajmować się jedynie Bogiem”¹⁹⁰.

Życie w klauzurze – to, które wybrała Klara – ukazuje światu w sposób najbardziej jasny cel doczesnego pielgrzymowania, „staje się przedsmakiem nieba, drogą do niego, nową Ojczyzną”¹⁹¹. Owa droga jest czasami trudna, staje się ziemią cierpienia, duchowych zmagañ i walk, ale zawsze jest nadzieja, bo celem jest Niebo. Właśnie to dążenie do osiągnięcia Królestwa Niebieskiego już tu na ziemi rodzi nową nadzieję, która jest jakby nową ziemią, żywiącą samotność świętych¹⁹². Inne dokumenty magisterium Kościoła określają powołanie do życia ściśle kontemplacyjnego, jako „jeden z najbardziej drogocennych skarbów Kościoła”, gdyż jego członkowie wybrali „najlepszą część”¹⁹³, a mianowicie część modlitwy, milczenia, kontemplacji. „Wybrali pustynię, jako miejsce

¹⁸⁸ Por. Rz 8,23-24.

¹⁸⁹ Por. Łk 12,31.

¹⁹⁰ *Perfectae caritatis* 7, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 1967, s. 267.

¹⁹¹ M. Zawada, *Zaślubiny*, s. 265.

¹⁹² Por. Tamże, s. 265.

¹⁹³ Por. Łk 10,12.

walki z pokusą, gdzie niebo i ziemia spotykają się ze sobą i w którym świat – ziemia wyschła – staje się rajem... a sama ludzkość osiąga pełnię”¹⁹⁴.

Nikt i nic nie jest w stanie wypełnić duchowo serca człowieka, jedynie Bóg, który przynagla do odkrywania nowych horyzontów ducha i życia nadzieją. Nadzieja dotyczy tego, czego jeszcze nie ma, a co ma nadejść, czego się spodziewamy. „To wewnętrzne ogołocenie krzyczy w niebo samotnością. Przywołuje Pana: *Marana Tha* – Przyjdź! Ogromny rozdział pomiędzy doczesnością i wiecznym przeznaczeniem wypełnia obecność Trójcy Świętej.

Klara żyła na ziemi nadzieją szczęśliwości wiecznej i nagrody Nieba. Całe jej jestestwo przepełnione było Bogiem. W liście do Ermentrudy napisała: „Trud na ziemi krótki, a nagroda – wieczna”¹⁹⁵. Cóż znaczą wszelkie cierpienia i prześladowania wobec wieczności. Przyjmowanie rzeczywistości takiej, jaką jest; znoszenie wszelkich doczesnych udręk w cichości serca, z intencją, by czynić to dla Boga – rodzi w sercu pokój i radość; sprawia to, że już tu na ziemi można zakosztować Nieba. Franciszek doda jeszcze: kochać wszystkich, którzy śmierć nam zadają, męczą, nękają, upokarzają, krzywdzą, zadają ból i cierpienie. To nasi przyjaciele („dobroczyńcy”), bo dzięki nim otrzymamy żywot wieczny¹⁹⁶. Zachęca on nas, aby nie zgasić w sobie wewnętrznego światła, „nie kryć go pod korcem”¹⁹⁷, ale żyć pełniej i nie zmarnować swego życia. W swojej pierwszej *Regule* Franciszek napisał: „Przygotowujmy w sobie mieszkanie i miejsce pobytu temu, który jest Panem Bogiem Wszechmogącym”¹⁹⁸. Miłość jest jego celem, miłość, która przewyższa wszystko. Owa miłość w modlitwach świętego Franciszka zajmuje miejsce absolutne, jedyne. Święty troszczy się bardziej, aby błogosławić Boga, niż Go prosić. On, który całe życie do Boga dążył, ku Niemu skłaniał swe pragnienia, chciał do końca wypełnić wolę Bożą, co wyraził w rozbudowanym *Wykładzie modlitwy „Ojcze nasz”*. „Przyjdź królestwo Twoje: abyś Ty królował w nas i przez łaskę doprowadził nas do Twego królestwa, gdzie będziemy oglądać Cię bez zasłon, miłować doskonale i w radosnym zjednoczeniu cieszyć się Tobą na wieki”¹⁹⁹, żył tym, co głosił. Modlił się słowami: „Bądź wola Twoja, jak w niebie, tak i na ziemi, abyśmy Cię

¹⁹⁴ Kongregacja Zakonów i Instytutów Świeckich, dokument *Dimensio contemplativa* z dnia 12 sierpnia 1980, w: *Życie Konsekrowane w dokumentach...*, Kraków 1998, s. 203-204.

¹⁹⁵ LEr 5.

¹⁹⁶ Por. 1Reg 22, 3.

¹⁹⁷ Por. Mk 4,21.

¹⁹⁸ 1Reg 22,27.

¹⁹⁹ On 4.

kochali, zawsze o Tobie myśląc, z całej duszy za Tobą tęskniąc”²⁰⁰. Boga nazwał swym Ojcem po doświadczeniu odrzucenia przez rodzzonego ojca.

Przykłady świętych to wskazówki dla nas, byśmy wiedzieli jak żyć i doświadczali w tym życiu szczęścia. A owo szczęście płynie z tajemnicy milczącego obcowania z Bogiem. Kiedy człowiek uświadomi sobie, że ma braci i siostry wśród świętych w Niebie, dostrzega możliwość duchowej przyjaźni. Jest to niezwykle ważne, by mieć duchowych przyjaciół po drugiej stronie życia, przyjaciół, z którymi bardzo konkretnie współpracuje się w swoim powołaniu. Kontakt z nimi jest o tyle odmienny, że wymaga samotności, ale łaska samotności potrafi napęłnić osamotnione serce²⁰¹. Tylko samotność wybrana pozwala być bliżej ludzi, ona wyzwala z osamotnienia. Trzeba uświadomić sobie, że w Kościele istnieje nierozzerwalna jedność tego, co ziemskie z tym, co nadprzyrodzone.

4.1. Milczenie śmierci

Pragnąc żyć w pełni i prawdziwie, człowiek musi zaakceptować powolne wchodzenie w śmierć. Takie „tracenie siebie”, jest to kolej rzeczy, gdyż przychodząc na świat, „wkroczyliśmy na teren należący do śmierci”²⁰². Spotkanie z „siostrą Śmiercią” – (tak nazwał ją święty Franciszek), każdy musi przeżyć sam. Tego faktu nie usunie żadna forma łączności z innymi, nic nie zmieni tego, że to osobiste doświadczenie. W godzinie śmierci człowiek jest odcięty od całego świata oraz wszystkiego, co w nim jest, pozbawiony wszystkich osób i przedmiotów, które pozwalały mu zapomnieć jego samotności²⁰³. Śmierć nie przychodzi jak proszony gość, ale jak „złodziej”²⁰⁴.

Dla niektórych perspektywa śmierci może być uciekaniem w zabezpieczenia pozornej nieśmiertelności, budowanie sobie królestwa na ziemi, „domu na piasku”²⁰⁵. Wejście w milczenie śmierci musi być poprzedzone ustawicznym ofiarowaniem, rezygnacją ze swego „ja”, przechodzeniem od świata zewnętrznego do świata wewnętrznego. Dla Franciszka życie było oczekiwaniem na spotkanie z Panem, przejściem na tę „drugą stronę”. Śmierć – jakakolwiek by nie była, zawsze będzie bramą do nowego, lepszego Życia, aby także być bliżej tych, których się zostawiło na ziemi.

200 On 5.

201 Por. M. Zawada, *Zaślubiny*, s. 214.

202 Por. Tamże, s. 136.

203 Por. Tamże, s. 136.

204 Mt 24,43.

205 Mt 7,26.

Święci: Franciszek i Klara wybrali drogę szczególnie poświęconą Bogu, drogę umierania ku – doświadczeniu Paschy. W konsekracji zakonnej człowiek nie należy już do siebie, oddaje się Panu, jako ofiara niemająca prawa oczekiwać czegoś innego oprócz prawa do duchowego obumierania²⁰⁶. Konsekracyjne „przeistoczenie” przemierza drogę samotności. W samotności zbliżającej się śmierci człowiek zostaje oddzielony od swego czasu, w tym sensie, że zaczyna na niego patrzeć innymi oczyma, z innej perspektywy; czas darowany – czas tracony²⁰⁷.

Milczenie śmierci, to nie brak słów osoby umierającej, czy zewnętrzna zaduma tych, którzy tej osobie towarzyszą. Śmierć – to tajemnica spotkania konkretnej duszy z Bogiem. Franciszek całe swe życie oddał Chrystusowi, a On obdarzył go szczególną łaską przynależności do Niego, gdyż jako pierwszy w historii Kościoła – obdarzony został stygmatami. W sposób namacalny zjednoczony został z Chrystusem. Przez fakt stygmatyzacji Bóg przygotowywał go do ostatecznego spotkania twarzą w twarz ze Sobą w wieczności. Poverello pragnął w śmierci być podobnym do swego Pana i Nauczyciela, którego doskonale naśladował za dni swego życia. Dlatego to, tak jak Jezus przed Paschą, polecił przynieść chleby i je pobłogosławił. Doskonały naśladowca Mistrza z Nazaretu, chciał ten sam znak miłości, co jego Pan Nauczyciel okazać swoim braciom, rozdając im chleb do spożycia. Pan sprawił, że ów pobłogosławiony chleb po śmierci Patriarchy uzdrawiał tych chorych, którzy go jedli²⁰⁸.

Nikt i nic nie jest w stanie opisać tego, co dzieje się w duszy człowieka, zwłaszcza w momencie przejścia z tego świata do wieczności. Święty z Asyżu, przeczuwając zbliżający się dzień śmierci starał się w dzień i w nocy rozważać koniec swego życia. Paradoksalnie fakt ten napawał go radością; prosił braci, by śpiewali mu „Pochwały”²⁰⁹, aby został umocniony na dzień ostatni, co było ogromnym zbudowaniem dla tych, którzy przy nim w tych dniach byli. Ci dziwili się mówiąc: „Jakżeż ten, który zbliża się do śmierci, okazuje tak wielką radość?”²¹⁰. Franciszek odpowiadał, że to łaska Boża, z którą współdziałała, czyni go tak radosnym i zjednoczonym z Najwyższym²¹¹. W obliczu trudnych przeżyć w cierpieniu i chorobie nie przestał chwalić Boga i napisał ostatnią zwrotkę pieśni „Pochwał”, gloryfikując śmierć. „Pochwalony bądź, Panie mój, przez siostrę naszą śmierć cielesną, której żaden człowiek żywy uniknąć nie może. Biada tym, którzy umierają w

²⁰⁶ Por. M. Zawada, *Zaślubiny*, s. 194.

²⁰⁷ Por. Tamże, s.194.

²⁰⁸ Por. ZwD 88.

²⁰⁹ *Pochwała stworzeń, (Pieśń Brata słońca)* - Pieśń ułożona przez Franciszka u schyłku jego życia.

²¹⁰ ZwD 121.

²¹¹ Por. Tamże 121.

grzechach śmiertelnych, błogosławieni ci, których śmierć zostanie w Twojej najświętszej woli”²¹².

Samotność cierpiącego Chrystusa była najciemniejszą samotnością, jaka może przyjść i wypełnić serce człowieka²¹³. Samotność Ogrójca – to samotność tragiczna, która potęgowała się w miarę zbliżającej się godziny śmierci i wywyższenia na krzyżu. „O godzinie dziewiątej Jezus zawołał donośnym głosem: <<Eloi, Eloi, lema sabachtani>>, to znaczy: <<Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?>>”²¹⁴. W godzinie śmierci dają o sobie znać wszystkie opuszczenia człowieka. ²¹⁵ Samotność, która jest jak zdrada; opuszcza i zabija. Kulminacja wątpliwości, głębia niewymownego cierpienia.

Z nie mniejszą starannością, również i Klara przygotowała się do przejścia przez bramę śmierci i z podobnym pragnieniem oczekiwała na spotkanie z Panem. Tomasz z Celano daje o tym wydarzeniu następujące świadectwo: „Boska Opatrzność śpieszy z wypełnieniem swego zamiaru (...). Chrystus śpieszy, by wprowadzić ubogą pątniczkę do pałacu królestwa niebieskiego. Ona już tęskni, wzdycha, bardzo pragnąc być wyzwoloną z tego śmiertelnego ciała i w wiecznym mieszkaniu ujrzeć Króla, którego tu na ziemi całym sercem naśladowała”²¹⁶. Siostra Benwenuta di Madonna Diambra na procesie kanonizacyjnym Klary zeznała, iż niedługo przed śmiercią Klary, będąc przy jej łóżku miała takie widzenie: „W zamyśleniu zdawało jej się, że nadchodzi dwór niebieski, a szczególnie Błogosławiona Maryja Dziewica przynosiła odzienie, by nałożyć je nowej Świętej (...). Wówczas ujrzała na własne oczy wielką liczbę dziewic, ubranych na biało, wszystkie w koronach na głowie, które nadchodziły i wchodziły przez drzwi tego pokoju, w którym leżała święta matka Klara. Pomiędzy tymi jedna była ważniejsza (...), na głowie miała koronę większą, niż inne (...). Dziewica ta zbliżyła się do łóżka świętej pani Klary i okryła Klarę (...) niespotykane cienką chustą (...), i pochyliła twarz nad twarzą świętej Dziewicy Klary (...)”²¹⁷. Dotyka tu się rzeczywistości nadprzyrodzonej, co świadczy o głębokim zjednoczeniu Klary z Bogiem.

Księga Mądrości Syracha podaje, iż „dopiero w ostatniej chwili poznaje się męża”²¹⁸. Koniec życia naszych świętych założycieli odbija całe życie pełne oddania się woli Ojca.

²¹² PŚI 13.

²¹³ Por. M. Zawada, *Zaślubiny*, s. 160.

²¹⁴ Mt 15,34.

²¹⁵ Por. M. Zawada, *Zaślubiny*, s. 161.

²¹⁶ LgKl 41.

²¹⁷ PKl 11, w: M. Bartoli, *Klara*, s. 161.

²¹⁸ Syr 11,28.

Milczenie śmierci to świadoma zgoda na wyrok Boży, na odejście z tego świata. Klara tuż przed swoją śmiercią powiedziała do swej duszy: „Idź bezpiecznie, ponieważ masz dobrą eskortę na drogę. Idź, ponieważ Ten, który cię stworzył, uświęcił cię, kochał cię czułą miłością, zawsze troszczył się o ciebie jak matka o swego syna. A Ty Panie, bądź błogosławiony za to, żeś mnie stworzył”²¹⁹.

4.2. Milczenie sądu

Chrystus przyjąwszy ludzkie ciało, przyjął też ludzkie ograniczenia. Na Sądzie Ostatecznym staniemy takimi, jacy jesteśmy, nie będzie inaczej. W obliczu milczenia Boga staniemy wobec miłości absolutnej. „To wielkie milczenie wyjaśnia również wolność pozostawioną człowiekowi. Jedyłą mocą jest milczące miłowanie. Bóg jest niezdolny do jakiegokolwiek siły, która byłaby uciskiem; Bóg, bowiem jest MIŁOŚCIĄ, a miłość nie może przymuszać, wymuszać i uciskać po to, by w zamian zostać miłowaną”²²⁰.

Franciszek czynił usilne starania, by samemu być uważnym i zachęcał również swoich braci do czujności serca. „Chciał, aby bracia wystrzegali się zawsze wszelkiego słowa próżnego, ponieważ będą musieli zdać sprawę w dniu sądu”²²¹. Konieczna była asceza języka, aby poprzez niepotrzebne słowa i bezużyteczne rozmowy nie utracić dobra, które Bóg złożył w nich²²².

Święty Augustyn powiedział, iż zachodzi potrzeba, aby wszystkie głosy cichły, kiedy zbliżać się będziemy do oglądania Chrystusa i im więcej podchodzimy do „Mądrości”, tym mniej potrzebny jest nam głos²²³.

Franciszek pragnął, aby duch Boży przeniknął do głębi serc: jego i braci, co wyraził w ułożonym przez siebie *Wykładzie modlitwy „Ojcze nasz”*: „Święć się Imię Twoje, niech zajaśnieje w nas poznanie Ciebie, abyśmy poznali, jaka jest szerokość Twoich obietnic, wysokość Twojego majestatu i głębokość sądów”²²⁴. Zalecał również braciom, aby „rekompensowali” każde wypowiedziane na próżno słowo, czy usłyszane przykre słowo, odmówieniem „Ojcze nasz z Pochwałami Pana”. Miało to służyć oczyszczeniu serca i ćwiczeniu się w cnocie cichości.

²¹⁹ LgKl 46.

²²⁰ R. Sarah, *Moc milczenia*, s. 88.

²²¹ 1Bon 6.

²²² Por. ZwD 82.

²²³ Św. Augustyn, *Kazanie*, w: R. Sarah, *Moc milczenia*, s.87.

²²⁴ On 3.

Bóg dopuszczał na Franciszka różne trudne doświadczenia, aby go wydoskonalić, by w efekcie mógł dobrze przygotować się na nadejście sądu szczegółowego, zaraz po śmierci, czy Sądu Ostatecznego. Z woli swego rodzzonego ojca został pozwany przed sąd biskupa za to, że zmarnotrawił pieniądze rodziciela, (on zaś wyrzekłszy się dóbr ziemskich oddał się Bogu). Piotr Bernardone, ojciec Franciszka, publicznie wyrzekł się wówczas swego syna. Franciszek pragnąc do końca wypełnić wolę Bożą, na sądzie milczał... uznał Boga za swego Ojca. Owo doświadczenie traktował, jako przejaw woli Bożej, co poświadczają *Źródła*: „(...) zawezwany przez biskupa, nie zwlekał w niczym, nie zwłóczył, ale w milczeniu zrzucił z siebie całe ubranie oddawszy je ojcu. Biskup, zważając na jego ducha i zapał, natychmiast wstał i objąwszy go swymi ramionami, okrył go płaszczem, w który był ubrany. Zrozumiał, że to jest wyraźnie boska sprawa i uznał, że czyny sługi Bożego, jakie naocznie oglądał, zawierają tajemnicę”²²⁵.

Z godną naśladowania troską Franciszek dbał o prawość sumienia swojego i swoich braci. Czasem nawet skarżył się Bogu na modlitwie z lękiem o powierzone mu dusze, o to, jakimi staną na Sądzie Ostatecznym. Pan przekonał go, że Sam zatroszczy się o nich, że Franciszek nie jest zbawicielem swych braci. Bóg zapytał go: „któż, jak nie On – Pan założył zakon braci; kto sprawia, że człowiek nawraca się ku pokucie; kto daje moc do wytrwania w niej?”²²⁶. Mimo, iż Franciszek odczuwał smutek wobec wykroczeń w zakonie, to jednak Słowo Pana go umocniło. Zrozumiał, że nie jemu dane jest sądzić kogokolwiek, lecz sąd należy do Boga, który każdego rozliczy według swojej miary. Pan współdziałał ze świętym Patriarchą we wszystkim. Biedaczyna obdarzony nadzwyczajnymi darami od Miłosiernego Boga, otrzymał zapewnienie, że Zakon i ideał życia braci mniejszych będzie istniał aż do dnia Sądu i osądzony będzie miarą miłości. *Źródła* podają, że „każdy, kto sercem miłuje Zakon, jakimkolwiek byłby grzesznikiem, to jednak dostąpi miłosierdzia”²²⁷. Franciszek uświadomił sobie dogłębnie, że głównym jego zobowiązaniem wobec braci jest dobry przykład i modlitwa, nie zaś pouczenia słowne, mówił: „Jeśli jakiś brat zginąłby z powodu mego złego przykładu, ja chcę być zobowiązany zdać z niego sprawę przed Panem”²²⁸.

Życie jest walką. Modlitwa jest walką. Ważne jest, by w tej walce odnosić zwycięstwa. Franciszek już tu na ziemi doświadczył duchowej Paschy, bo Pan przygotowywał go na spotkanie ze Sobą, przemieniał jego serce, stopniowo czynił go

²²⁵ VbF 6.

²²⁶ ZwD 81.

²²⁷ ZwD 79.

²²⁸ ZwD 81.

wolnym. Święty zrozumiał, że siła nie tkwi w języku, lecz w dyspozycyjności milczącego serca... „Nie pozostaje nic innego, jak pouczać (braci) swoimi czynami, zarówno w tym życiu, jak i po śmierci”²²⁹ – mawiał Franciszek.

4.3. Milczenie szczęścia wiecznego

Jaki jest sens trudów doczesnego życia, podejmowania różnych działań, korzystania z życia, jeśli w perspektywie nie widzi się celu, czyli: wieczności. Życie nie kończy się na śmierci, śmierć jest przejściem do życia wiecznego. Spotkanie z Bogiem na modlitwie dosięga tajemnic najgłębszych. Kiedy człowiek rozpoczyna swoją drogę z Bogiem, pojawia się samotność. W samotności przechodzi się proces odrywania człowieka od stworzeń, aby w to miejsce zaprosić Boga. Naturalnym pragnieniem ludzkim jest tęsknota ku Bogu, ku wieczności. „Bóg ukrywa duszę w sobie i objawia jej tajemnice Boskiej samotności”²³⁰. „Boskie odosobnienie było pasją wielu mistyków”²³¹. Określali oni ten stan „wspólnotą wieczną, zjednoczeniem”. Jest to rodzaj samotności, której już nie zdoła pokonać, nic nie będzie w stanie dosięgnąć, nic nie może związać – całkowicie wolna przemierza głębokości Boga²³².

Uświęcające działanie Boga, powierzenie się Mu na własność w konsekracji podkreśla sakralny charakter osoby²³³. Samotność osoby konsekrowanej wyraża się w zerwaniu z tym światem, jak tego dokonali święci: Franciszek i Klara. Wejście w szeregi zakonne nazywane było u nich nawróceniem. W przypadku Klary wiązało się z zerwaniem ze światem, to znaczy z rezygnacją z jego uciech. W swojej korespondencji z Agnieszką zachęca ją do jeszcze gorliwszej służby, do głębszej zażyłości z Oblubieńcem, do tego, aby szła po „wąskiej drodze, przechodziła przez ciasną bramę”²³⁴, gdyż taka droga prowadzi do królestwa niebieskiego²³⁵. Sama jednak była świadoma, że wybór drogi życiowej, jaki obie podjęły, nie jest łatwy; „(...) Będziesz miała wieczny udział w chwale królestwa niebieskiego, zamiast rzeczy ziemskich i przemijających; w dobrach wiecznych zamiast krótkotrwałych, i żyć będziesz na wieki wieków”²³⁶. Klara kieruje swoją uwagę na łaskę powołania i z pełnym przekonaniem zapewnia Agnieszkę: „To naprawdę wielka i godna

²²⁹ ZwD 81.

²³⁰ M. Zawada, *Zaślubiny*, s. 170.

²³¹ Tamże, s. 176.

²³² Por. Tamże, s. 181.

²³³ Por. Tamże, s. 193.

²³⁴ Por. Mt 7,13-14.

²³⁵ Por. 1LAg 29.

²³⁶ 2LAg 23.

pochwały zamiana: opuścić dobra doczesne dla wiecznych, wysłużyć sobie dobra niebieskie zamiast ziemskich; za jedno otrzymać sto²³⁷ i posiadać szczęśliwe życie²³⁸. Szczęście, którego Klara pragnie dla swej przyjaciółki, wypływa z jej całkowitego oddania się Chrystusowi. Pragnie dzielić się tym, czego sama doświadczyła. W swoim pierwszym liście wyraża to dosłownie: „Ja, Klara, służka Jezusa Chrystusa (...), wyraża swe całkowite oddanie oraz życzenie osiągnięcia chwały szczęścia wiecznego”²³⁹.

Samo milczenie zewnętrzne na nic się zda, jeżeli nie ma cnoty cichości serca. W *Błogosławieństwie*, które pozostawiła swoim siostram, prosi, aby Ojciec Niebieski potwierdził to błogosławieństwo i pomnażał w łasce i w swoich cnotach – tak, jak na ziemi w swoim Kościele wojującym, tak też i w niebie, w swoim Kościele tryumfującym²⁴⁰.

Milczenie chrześcijańskie świętych: Franciszka i Klary opiera się na Objawieniu Jezusa – Słowa Wcielonego. Owo milczenie przechodzi poprzez racje człowieka, jego projekcje wraz z milczeniem krzyża – który jest głupstwem i zgorszeniem dla mentalności tego świata, aż do mądrości, gdyż krzyż jest dla wierzącego „mądrością i mocą Bożą”²⁴¹.

Milczenie wieczne jest swoistego rodzaju tajemnicą. Jezus potrzebował samotności, by zobaczyć, jak Bóg działa²⁴². Jego „samotne noce na pustyni, w górach, w ukryciu, obwieszczają ten Boski trud budowania nowego Królestwa”²⁴³.

Samotność, milczenie mają swoje źródło w Bogu, przynależą do funkcji, jaką spełnia wiara. To właśnie wiara pomaga niejako zmniejszyć dystans do Boga, gdyż jeszcze nie widzimy Go, jakim jest. Wiara uczy nas, że nasze życie jest pielgrzymowaniem ku wiecznej Ojczyźnie. „Wierzymy w niewidzialne, niewypowiedziane, niedające się przeczuć ani przewidzieć, bo serce człowieka nie zdoła tego pojąć. Bóg powiedział, że <<myśli moje nie są myślami waszymi, ani moje drogi, waszymi drogami – wyrocznia Pana. Bo jak niebiosa górują nad ziemią, tak drogi moje – nad waszymi drogami i myśli moje nad myślami waszymi>>”²⁴⁴.

Zarówno w postawie Franciszka wobec braci, jak i Klary wobec sióstr, możemy dostrzec najwyższy dowód tego, jak przy końcu ich życia głębokie stało się ich milczenie. Nie znajdowali już słów, by wyrazić swoją relację do Boga i drugiego człowieka. Miłość

²³⁷ Por. Mt 19,29.

²³⁸ 1LAg 30.

²³⁹ 1LAg 2.

²⁴⁰ Por. BłKI 10.

²⁴¹ 1Kor 1,23-24, w: Por. C.C. Mondonico, *Milczenie*, kol. 846.

²⁴² Por. J 5,19.

²⁴³ M. Zawada, *Zaślubiny*, s. 159.

²⁴⁴ Iz 55, 8-9, w: Tamże, s. 170.

wszystko wyjaśniła, stała się przestrzenią, która ogarnęła ich życie oraz życie ich bliskich²⁴⁵. Była to miłość, która zrodziła się z milczenia.

²⁴⁵

Por. C.C. Mondonico, *Milczenie*, kol. 846.

PODSUMOWANIE

Dzisiejszy świat jest pełen aktywności. Aktywność rodzi aktywność, dlatego istotną rzeczą jest podejmowanie wysiłku, by spotkać Boga w sercu, gdyż możemy usłyszeć wiele głosów, ale nie ten najważniejszy. Samotność przeżywana przez człowieka musi być wypełniona Obecnością. Milczenie jest walką, by tę walkę zwyciężyć trzeba zmagania z samym sobą. Ważne jest, by „wyszarpnąć” dla siebie momenty ciszy i pytać siebie: „Dokąd zmierzam i co Chrystus chce mi dziś powiedzieć?” – On, który jest „Drogą, Prawdą i Życiem”²⁴⁶. Boga nie spotkam w swoim wewnętrznym w hałasie. On przychodzi w milczeniu. Święty Ignacy Antiocheński (ok. 30 – ok. 107r.) powiedział, że „lepiej jest milczeć i być, niż mówić i nie być”²⁴⁷. Podejmowanie milczenia dla samego milczenia nie ma sensu. Każdy człowiek potrzebuje przebudzenia, by wyjść w stronę Boga, dotknąć głębi Jego Słowa. Ignacy z Antiochii mówi dalej w swoim liście, iż ktokolwiek pojmuje Słowa Chrystusa, ten potrafi również zrozumieć Jego milczenie²⁴⁸, potrafi działać i ujawniać się w milczeniu.

Jezus przeżył trzydzieści lat w ukryciu, później w okresie życia publicznego odchodził na pustynię, żeby słuchać Ojca i rozmawiać z Nim. Dziś świat potrzebuje ludzi, którzy wychodzić będą na pustynię. Bóg traktuje naszą modlitwę na serio i przemawia w ciszy serca, i zaradza naszym potrzebom. Tomasz a Kempis powiedział: „Jeśli umiesz milczeć i cierpieć, bez wątpienia doczekasz się pomocy od Pana”²⁴⁹. U zarania nowego tysiąclecia ludzie cisi (cichego serca) są najbardziej użyteczni dla społeczeństwa, gdyż, będąc istotami ciszy i wewnętrznej głębi, żyją prawdziwym wymiarem człowieka. Dusza ludzka wyraża się nie tylko w słowach. Cisza jest środkiem nie tyle komunikacji, co komunii. Regeneruje siły duchowe i psychiczne. Warto pragnąć ciszy, by naśladować Jezusa modlącego się w niej.

Niniejsza praca miała ukazać wartość i głębię cnoty milczenia. Jesteśmy wezwani do przywrócenia na nowo miejsca milczeniu, jak i głębszemu wymiarowi modlitwy. Święta Klara uczyła nowicjuszek, aby przede wszystkim wyrzucały wszelki hałas z mieszkania ducha po to, by móc przyłączyć jedynie do (...) tajemnic Boga²⁵⁰. Podróż do

²⁴⁶ J 14, 16.

²⁴⁷ Ignacy Antiocheński do Efezjan, w: *Liturgia godzin zakonów franciszkańskich*, t. 3, Wrocław 2013.

²⁴⁸ Tamże, s.84.

²⁴⁹ T. a Kempis, *O naśladowaniu*, 2,2.

²⁵⁰ Por. LegKl 36.

głębi naszego wnętrza nie powinna oddalać nas od życia i jego wyzwań, natomiast powinna stać się miejscem słuchania rzeczywistości i znaków czasu, co prowadzi do integracji życia z wiarą²⁵¹. Święci Franciszek i Klara pokazali, że życie wewnętrzne i milczenie pomagają nam uświadomić sobie, że jesteśmy stworzeniami naznaczonymi pewnymi ograniczeniami, dzięki czemu wszelkie dobro odnosić możemy do Boga, do Tego, kto jest Dobrem Najwyższym²⁵².

Z wyniku rozważań i badań nad milczeniem możemy zobaczyć, że milczenie może być równie wartościowe, co rozmowa. Zastosowanie jednej czy drugiej wymaga mądrości.

²⁵¹ Zakon Braci Mniejszych. Komisja ds. priorytetu: „Duch modlitwy i pobożności”, *Wędrowanie ku „głębi serca”*. Refleksje służące odkrywaniu na nowo wartości życia wewnętrznego i milczenia w życiu franciszkańskim, Rzym 2003, s. 6.

²⁵² Por. KLUw 3.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

- Źródła Franciszkańskie*, red. Salezy Kafel, Roland Prejs, Zdzisław Kijas, Kraków 2005.
- Święty Franciszek, święta Klara. Pisma*, red. Wacław Michalczyk, Zenon Styś, Kraków 2000.
- Biblia Jerozolimska*, oprac. Zespół biblistów polskich, Poznań 2006.
- Dokumenty Vaticanum II według: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 1967.
- Życie konsekrowane w dokumentach Kościoła*, Kraków 1998.
- Konstytucja Apostolska papieża Franciszka *Vultum Dei Quaerere. O żeńskim życiu kontemplacyjnym*.

Literatura pomocnicza

- Liturgia Godzin zakonów franciszkańskich*, t. 1 i 3, Wrocław 2013.
- Studia Franciszkańskie*, 6(1994) i 7(1996), red. Salezy Bogumił Tomczak, Poznań 1994.
- Słownik Teologii Biblijnej*, red. Xavier Leon-Dufour Xavier, oprac., Poznań - Warszawa 1985.
- Słownik języka polskiego*, t. 1, Warszawa 1992.
- Leksykon Duchowości Franciszkańskiej*, red. Wacław Marian Michalczyk, Kraków - Warszawa 2006.
- Leksykon mistyki. Żywoty - pisma - przeżycia*, red. Peter Dizelbacher, Warszawa 2002.
- Mistyka franciszkańska. Materiały z sympozjum duchowości, Lublin 27-28 kwietnia 1998r.*, red. Andrzej Derdziuk, Lublin 1999.
- Forma Sororum, Święta Klara z Asyżu. 800-lecie powstania Zakonu Świętej Klary. Materiały z sympozjum naukowego. Warszawa 16 maja 2012r.*, red. Zenon Styś, Marek Sykuła, Grzegorz Filipiuk, Jadwiga Wojas, Warszawa - Kraków 2012.
- Zakon Braci Mniejszych. Komisja ds. priorytetu: „Duch modlitwy i pobożności”.
Wędrowanie ku „głębi serca”. Refleksje służące odkrywaniu na nowo wartości życia wewnętrznego i milczenia w życiu franciszkańskim, Rzym 2003.

Literatura przedmiotu

- Accrocca Felice, *Franciszek bratem i nauczycielem*, Kraków 2006.
- Bartoli Marco, *Klara. Pomiędzy milczeniem i pamięcią*, Wrocław 2006.
- Benedykt XVI, *Milczenie i słowo droga ewangelizacji*, Orędzie na XLVI Światowy Dzień Środków Przekazu 2012 r., w: Kazimierz Synowczyk, *Obecność ukryta*, Kalwaria Zebrzydowska 2012.
- Block Wiesław, *Bulla Solet Annuere papieża Honoriusza III (1223), Bulla Solet Annuere papieża Innocentego IV (1253). Krytyczna analiza treści obu dokumentów*, w: *Forma Sororum...*, Warszawa - Kraków 2012.
- Derdziuk Andrzej, *Szata świadectwa*, Kraków 2003.
- Grzywocz Krzysztof, *Sztuka słuchania*, Zeszyty formacji duchowej 67/2015.
- Lazaro Iriarte, *Powołanie franciszkańskie*, Kraków 1996.
- Lazaro Iriarte, *Reguła świętej Klary. Litera i duch*, Warszawa 1993.
- Kempis Tomasz, *O naśladowaniu Chrystusa*, Opole 1960.
- Kempis Tomasz, *O cnotach*, Warszawa 1900.
- Jalics Franz, *Kontemplacja. Wprowadzenie do modlitwy uważności*, Kraków 2017.
- Jan Paweł II, *Przemówienie wygłoszone 10 stycznia 1993r. do sióstr klarysek i innych sióstr klauzurowych zebranych w klasztorze świętej Klary w Asyżu*, w: SF(6), red. Salezy Bogumił Tomczak, Poznań 1994.
- Jan Paweł II, *Przemówienie na spotkaniu z Polonią w Toronto 14 września 1984r.*, w: *L'Osservatore Romano* 5 (1984).
- Maria Eugeniusz od Dzieciątka Jezus, *Chcę widzieć Boga*, Kraków 1999.
- Mondonico Chiara Cristiana, *Milczenie*, w: *Leksykon Duchowości Franciszkańskiej*, red. Wacław Marian Michalczyk, Kraków - Warszawa 2006.
- Nieścior Leon, *Anachoreza w pismach Ewagriusza z Pontu*, Tyniec 1997.
- Paweł VI, *Przemówienie na spotkaniu w Nazarecie 5 stycznia 1964r.*, w: *Liturgia godzin zakonów franciszkańskich*, t. 1, Wrocław 2013.
- Rajski Kajetan, *Zasłuchani w ciszę. Rozmowy o kontemplacji*, Tarnów 2008.
- Sarah Robert, Diad Nicolas, *Moc milczenia. Przeciw dyktaturze hałasu*, Warszawa 2017.
- Siostra Miriam od Krzyża, *Modlitwa nieustanna*, Poznań 2015.
- Synowczyk Kazimierz, *Obecność ukryta*, Kalwaria Zebrzydowska 2012.

Synowczyk Kazimierz, *Życie klauzurowe i powołanie siostry zewnętrznej we wspólnocie klariańskiej*, w: *Studia Franciszkańskie*, 7(1996), red. Tomczak Salezy Bogumił, Poznań 1994.

Walasik Katarzyna Małgorzata, *Pokuta i milczenie*, w: *Forma Sororum...*, Warszawa - Kraków 2012.

Zatorski Włodzimierz, *Milczeć, aby usłyszeć*, Tyniec 2007.

Zawada Marian, *Zaślubiny z samotnością. Znaczenie milczenia i ukrycia na drodze do Boga*, Kraków 1999.

SPIS TREŚCI

WYKAZ SKRÓTÓW	1
WPROWADZENIE	2
ROZDZIAŁ I MILCZENIE I JEGO ZNACZENIA	4
1.1. Milczenie w pismach świętego Franciszka	6
1.2. Milczenie w pismach świętej Klary	8
1.3. Milczenie w wybranych legendach	10
ROZDZIAŁ II MILCZENIE W DRODZE	15
2.1. Kazanie przez miasto	17
2.2. Milczenie serca	21
2.3. Milczenie modlitwy	24
ROZDZIAŁ III MILCZENIE KLAUZURY	27
3.1. Asceza milczenia	29
3.2. Milczenie wspólne	32
3.3. Milczenie kontemplacji	35
ROZDZIAŁ IV MILCZENIE NIEBA	38
4.1. Milczenie śmierci	40
4.2. Milczenie sądu	43
4.3. Milczenie szczęścia wiecznego	45
PODSUMOWANIE	48
BIBLIOGRAFIA	50
SPIS TREŚCI	53